ZESZYT 1.

ŁĄCZNIK RODZINNY

ORGAN

ZWIĄZKU RODOWEGO

JANOTÓW BZOWSKICH

h. NOWINA

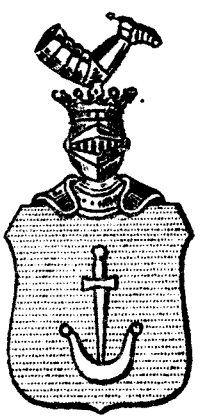

WARSZAWA, STYCZEŃ 1937 R.

TREŚĆ ZESZYTU 1-go.

Od Redakcji.

Zarząd Związku Rodowego do wszystkich członków rodziny Janotów Bzowskich.

Ze Związku Rodowego.

Zjazd organizacyjny.
Wyciąg ze statutu Związku.
Krótkie sprawozdanie z działalności Związku.
Ostatnie zebrania.
Wskazówki dla zapisujących się na członków Związku.

Z przeszłości rodu.

Zarys ogólny genealogji rodziny.
Z archiwistyki rodu.
List praprababki (ze starych dokumentów rodzinnych).
Wskazówki przeszłości co do brzmienia naszego nazwiska.

Kronika rodzinna z lat ostatnich.

Ci, co odeszli w ostatniem 15-leciu (wspomnienia pośmiertne).
Nasi Senjorowie.
Do ołtarza w ostatniem 15-leciu (zawarte związki małżeńskie).
Nasi najmłodsi.
Policzmy się dziś (wykaz żyjących obecnie członków rodziny).

Konwersja cyfrowa: Janusz Janota Bzowski - Kraków
e-mail: bzowski@wp.pl

OD REDAKCJI.

Na mocy decyzji Zarządu naszego Związku Rodowego przystępujemy do wydawania od stycznia 1937 r. organu Związku pod nazwą „Łącznik Rodzinny".

Celem jego jest, jak mówi sama nazwa, stworzenie ośrodka, zacieśniającego więź rodzinną, ożywienie na tej drodze działalności Związku Rodowego, zbudowanie platformy wymiany myśli i porozumienia pomiędzy jego członkami, rozniecenie w łonie Związku ogniska zbiorowego życia rodzinnego, dostarczenie wreszcie czytelnikom — czy to członkom Związku, czy nawet nie-członkom, ale organicznie z zadaniami stowarzyszenia związanym, bądź z niemi sympatyzującym — informacyj, dotyczących przeszłości i obecnych stosunków rodziny.

Program pisma odpowiadać będzie mniejwięcej treści niniejszego numeru: jakaś odezwa, bądź artykuł o charakterze ideowym, komunikaty Związku Rodowego, wiadomości z przeszłości rodu, dane archiwalne, kronika bieżąca z życia rodziny, czasem może jakieś kartki z twórczości rodzinnej, jakaś ankieta na tematy rodzinne, głosy czytelników, odpowiedzi od Redakcji i t. p.

Wydawanie tego rodzaju pisma jest wogóle inicjatywą w kraju nową, a jego zmontowanie tak pod względem redakcyjnym, jak i administracyjnym, przedstawia dość dużo trudności. Również i koszt wydawnictwa nie da się narazie ściśle obliczyć, a zważywszy na niewielką ilość odbijanych egzemplarzy, musi wypadać w kalkulacji drożej, niż inne wydawnictwa tejże objętości. Po okresie próbnym będziemy mogli niewątpliwie ustalić wysokość prenumeraty „Łącznika", która będzie tem niższa, im więcej zgłosi się odbiorców. Narazie będziemy pobierać opłatę za pojedyńcze zeszyty, którą Zarząd Związku określił na zł. 4.— za zeszyt o objętości, zbliżonej do niniejszego. Kwotę tę zechcą Sz. Odbiorcy po otrzymaniu pisma nadesłać za załączonym przekazem do Administracji „Łącznika".

Przypuszczać należy, że ten niewielki stosunkowo wydatek paru czy kilku złotych rocznie nikogo zbytnio nie obciąży, i że wszyscy członkowie rodziny, zważywszy na treść wydawnictwa i jego znaczenie, za moralny obowiązek poczytywać sobie będą jego propagowanie i poparcie.

Poparcie nietylko finansowe, ale i moralne oraz zasilanie własną współpracą. Szpalty pierwszych numerów pisma z natury rzeczy musi wypełnić Redakcja lub Zarząd Związku Rodowego. Ale do następnych zeszytów spodziewać się już będziemy materjału od czytelników. To zasilanie własnego pisma głosami członków rodziny, czy to starszych, czy młodych, nadsyłanie mogących interesować ogół czytelników informacyj, uwag, korespondencyj, wspomnień i t. p. sprawi, że pulsować ono będzie tętnem życia, że treść jego będzie urozmaicona, a historja i fizjognomja duchowa rodu znajdzie w niem wyraźne i wierne odbicie.

Pracę naszą podejmujemy w Imię Boże, w imię dobra Ojczyzny, której cząstkę twórczą stanowimy; w imię pożytku całej dziś żyjącej rodziny, której siła i przyszłość w naszych wszak rękach spoczywa. To — sztandar naszego pisma, to — nasze hasła przewodnie.

Na żywy ich oddźwięk w sercach Waszych, kochani Czytelnicy, liczymy.

Warszawa, w styczniu 1937 r.

Zarząd Związku Rodowego do wszystkich Członków Rodziny Janotów Bzowskich.

W dniach 3 i 4 lipca 1923 roku odbył się w Krakowie pierwszy ogólny Zjazd rodziny Janotów Bzowskich, będący jednocześnie zebraniem organizacyjnem naszego Związku rodzinnego.

Wskutek utrudniającego pracę silnego rozproszenia członków rodziny, głównie po Małopolsce i b. Kongresówce, a więcej jeszcze z powodu rozpoczętego wkrótce po założeniu Związku kryzysu ekonomicznego, paraliżującego wszelkie działania organizacyjne, jak opłacanie składek, możność częstszego zjeżdżania się i t. p., — działalności Związku pomimo wysiłków władz nie dało się jeszcze w stopniu należytym rozwinąć. Oczekiwało się, że kryzys prędko się skończy, i praca nabierza wkrótce właściwego tempa i rozmachu.

Okazało się jednak, że kryzys jest zjawiskiem o wiele bardziej długotrwałem, niż przypuszczano. Ciągnie się już długi szereg lat i zaledwie dziś dają się zauważyć pierwsze przebłyski jego przesilenia.

W związku z tem wśród członków naszego stowarzyszenia powstała myśl, aby dotychczasową pracę Związku nieco zmodyfikować, dostosowując ją do warunków kryzysowych.

Przedstawiony Zarządowi odnośny szczegółowo wypracowany projekt został przyjęty, i obecnie przystępuje się do jego stopniowej realizacji.

Przez podjęte poczynania Zarząd Związku pragnie stworzyć głębszą podstawę do zbliżenia się członków rodziny i zespolenia ich pewną trwalszą więzią ideową. Konieczna w stosunkach rodziny zawsze, jest ona tembardziej wskazaną dziś, kiedy nowe prądy doby, jaką przeżywamy, zmierzają raczej do materjalistycznego karmienia się jedynie realnem życiem dnia dzisiejszego, do wyzbycia się wszelkich „sentymentalizmów", czy to religijnych, czy narodowych lub rodzinnych, do zerwania z przeszłością i tradycją, do uznania wreszcie postępów cywilizacji współczesnej za zupełnie wystarczającą podstawę do układania się stosunków pomiędzy ludźmi. Pozbawione cech wiary w pierwiastek nadprzyrodzony i potęgę miłości chrześcijańskiej, prądy te stwarzają zamiast jedności i harmonji jedynie chaos, rozłam i rozdźwięki w narodzie.

Nasz Związek rodzinny, jak to wynika z ducha jego statutu, ma założenia wprost przeciwne: rozbudzać wyższe ideały religijne, patrjotyczne i moralne, wzmacniać więzie rodzinne, strzec dobrych obyczajów rodzinnych, szanować przeszłość, wszczepiać w przyszłe pokolenia ideały ojców, otaczać ojcowską opieką bardziej potrzebujących członków rodziny, kultywować zacność, która jest często synonimem polskości, a zarazem, jak wskazują pożółkłe karty naszych dokumentów rodzinnych, dotychczasową cechą naszej rodziny. Tę zacność rodu i nazwiska musimy w spuściźnie dzieciom naszym przekazać.

Z powyższych założeń wychodząc i rozumiejąc, że każda podejmowana inicjatywa, o ile ma być skuteczną, powinna się opierać na obustronnem wzajemnem współdziałaniu i pomocy, jednocześnie z podjętemi dziś przez władze Związku organizacyjnemi posunięciami w stosunku do ogółu członków rodziny, zwracamy się do Nich z apelem o dokonanie z ich strony pewnych czynności dla użytku sprawy ogólnej, a mianowicie:

1) Członków rodziny, należących już do Związku Rodowego, wzywamy do wzmożenia wysiłków, zmierzających do uintensywnienia pracy naszej organizacji, wykazania swojej z nią łączności ideowej i regularnego wpłacania przypadającej od nich składki członkowskiej.

2) Osobom, które jeszcze do Związku nie należą, proponujemy zapisanie się na jego członków. Warunki przystąpienia podane są na innem miejscu.

3) Wszystkich członków Związku i osoby, do niego przystąpić zamierzające, prosimy o zwracanie się ze swojemi myślami, projektami, wątpliwościami czy dezyderatami — zależnie od ich treści — bądź do centrali Związku w Krakowie, bądź do Redakcji „Łącznika Rodzinnego" w Warszawie i wogóle o nawiązanie ze Związkiem bliższego piśmiennego lub w razie nastręczającej się możliwości, osobistego kontaktu.

4) Jednocześnie proponujemy zgłoszenie pod adresem p. Józefa Janoty Bzowskiego, Warszawa, Obożna 11 m. 14 zamówienia na przysyłanie „Łącznika Rodzinnego" na zasadach, wyłuszczonych w odezwie „Od Redakcji".

5) Prosimy o staranne wypełnienie na zasadzie ścisłych wiadomości i przesłanie nam możliwie najprędzej, a nie później, jak 1 kwietnia r. b., załączonego kwestjonarjusza, o ile zaś tego zaszłaby potrzeba, — o dołączenie do odpowiedzi na kwestjonarjusz pewnych dodatkowych informacyj i uwag.

6) Wreszcie do wszystkich członków rodziny, bez względu na to, czy byli dotąd członkami Związku, czy nie, a nawet do tych, którzy narazie nie są jeszcze zdecydowani, czy się do Związku zapiszą, — zwracamy się z usilną i gorącą prośbą, aby celem ogólnego poznania się i zbliżenia oraz wciągnięcia się w kurs zainteresowań sprawami rodzinnemi, zechcieli koniecznie po otrzymaniu właściwego zawiado-

mienia wziąć udział w projektowanych zebraniach swoich grup — najprzód Warszawskiej, a potem — Krakowskiej. To stawienie się do apelu, o ile nie zajdzie jakaś szczególnie ważna do tego przeszkoda, powinni sobie wszyscy członkowie rodziny, zamieszkali na terenie danej grupy, uważać za swój obowiązek moralny.

Jesteśmy przekonani, że przy włożeniu w tę sprawę pewnej dozy dobrej woli i zainteresowania powyżej przedstawiona obustronna wymiana usług i wzajemne przesyłanie sobie informacyj, przynosząc korzyść poszczególnym jednostkom, posunie zarazem naprzód sprawę ożywienia, rozszerzenia i pogłębienia pracy naszego Związku rodzinnego oraz przyczyni się do spełnienia tych zadań, dla których w swoim czasie został do życia powołany.

Zarząd Związku Rodowego

W następnym numerze „Łącznika" pragnęlibyśmy szerzej rozwinąć temat, traktujący o roli, celach i zadaniach naszego Związku Rodowego. Chcąc potraktować rzecz głębiej, Redakcja powzięła myśl, aby, nie ograniczając się do uwag indywidualnych autora artykułu, postarać się o materjał szerszy, odtwarzający w tym względzie myśli, poglądy i dezyderaty innych członków rodziny.

Dlatego prosimy bardzo Czytelników „Łącznika", aby zechcieli w terminie do 1 kwietnia r. b. przesłać nam swoje uwagi na temat:

„Co sądzę o roli, najbardziej na przyszłość wskazanych zadaniach oraz możliwościach naszego Związku Rodowego pod względem ideowym i materjalnym".

Uwagi powinny być podpisane przez ich autora. Nie chodzi o opracowanie literackie, którem już zajęłaby się Redakcja, ale o pobudzenie myśli oraz o zebranie i zużytkowanie materjału, który dla Redakcji pisma, a niewątpliwie i dla Związku, byłby bardzo cenny.

Na życzliwą współpracę Czytelników naszych w tej pierwszej ankiecie bardzo liczymy.

Ze Związku Rodowego

Zjazd Organizacyjny Związku

Zjazd organizacyjny Związku Rodowego, zwołany z inicjatywy Kazimierza J. Bzowskiego z Drogini w Małopolsce i Stanisława J. Bzowskiego z Kalisza, odbył się w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1923 r. przy udziale 23 osób. Poprzedzono go wysłuchaniem Mszy Św., odprawionej przez Ks. Teofila J. Bzowskiego z Chyrowa.

Po omówieniu celów i zadań projektowanego Związku Rodowego przez Stanisława J. Bzowskiego wysłuchano referatu Józefa J. Bzowskiego, zaznajamiającego zebranych z przeszłością rodu, począwszy od XV-go wieku, i odczytano kilka starych dokumentów rodzinnych z wieku XVIII-go.

Po rozejrzeniu się w tablicy genealogicznej rodu stwierdzono na podstawie sporządzonego wykazu orjentacyjnego, opracowanego przez Józefa z Warszawy, że w dniu Zjazdu ród składa się z żyjących 44 osób płci męskiej i 43 osób płci żeńskiej, zamieszkałych w kraju.

Po szczegółowej kilkogodzinnej dyskusji nad zaprojektowanym tekstem statutu Związku przyjęto go w redakcji ostatecznej i postanowiono przesłać go do zalegalizowania przez odpowiednie władze.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory do władz Związku; dały one wynik następujący:

Starostą Rodowym został Stanisław z Kalisza; jego zastępcą i członkiem Zarządu - skarbnikiem — Aleksander z Krakowa, sekretarzem — Jacek z Krakowa, członkiem Zarządu — Józef z Warszawy, zastępcami członków Zarządu — Jan z Borussowej w Małopolsce i Władysław, pułkownik w. p. z Krakowa. Poza tem wybrano członków Sądu Rodowego i Komisji Kontrolującej.

Po omówieniu kilku jeszcze spraw, jak: używanie pełnego nazwiska Janota Bzowski, zabezpieczenie posiadanych zbiorów dokumentów rodzinnych i t. p. Zjazd zakończono wspólną fotografją oraz wysłaniem telegramów do paru najstarszych wiekiem członków rodziny, nieobecnych na Zjeździe.

Wyciąg ze Statutu Związku Rodowego Janotów Bzowskich herbu Nowina.

Województwo w Krakowie oznajmiło reskryptem z dnia 8 lutego 1924 r. L. 1589/pr ex 24, że nie zakazuje się zawiązania w Krakowie stowarzyszenia: Związek Rodowy Janotów Bzowskich herbu Nowina wedle osnowy dołączonego egzemplarza statutu.

Art. I. **Nazwa.**

Nazwa Związku brzmi: Związek Rodowy Janotów Bzowskich herbu Nowina.

Art. II. **Siedziba.**

Siedzibą Związku jest miasto Kraków.

Art. III. **C e l.**

Związek ma na celu przez wzajemne zbliżenie się członków:

1. w silnej wierze w Boga utrzymywać obecne i wychowywać przyszłe pokolenia;
2. brać udział w pracy dla dobra ojczyzny;
3. pilnować dobrych obyczajów rodzinnych;
4. utrzymywać ścisłą łączność rodzinną i popierać się wzajemnie tak materjalnie, jak i moralnie;
5. pracować dla dobra Związku i rodu.

Art. IV. **Członkowie.**

Członkami Związku mogą być:

1. pełnoletni prawi członkowie rodziny Janotów Bzowskich;
2. ich żony i wdowy po nich, jak długo noszą to nazwisko.

Do Związku mogą być przyjęte osoby innego nazwiska, ale urodzone z Bzowskich, które zgłoszą chęć przystąpienia do Związku.

Art. V. **Nabycie praw członka.**

O przyjęciu nowego członka decyduje Zarząd. Nowowstępujący obowiązany jest podpisać deklarację, której brzmienie uchwala Walne Zebranie, oraz opłacić wpisowe w wysokości przynajmniej 5 zł.

Art VI. **Prawa i obowiązki członków.**

Członkowie mają następujące prawa i obowiązki.

1. brać czynny udział w pracy dla dobra ojczyzny;
2. pilnować dobrych obyczajów rodzinnych;
3. brać udział w zebraniach i innych pracach Związku;
4. opłacać tytułem wkładki rocznej 10 zł., nie wykluczając wkładki wyższej.

Zarząd jest upoważniony wkładki członkom czasowo lub stale obniżyć, lub też całkiem od takowej zwolnić. Żony członków są zwolnione tak od deklaracji, jak i od wkładki.

Art. VII. . . . . .

. . . . . .

Art. VIII. **Władze Związku.**

Władzami Związku są:

1. Walne Zebranie.
2. Zarząd.
3. Starosta Rodowy.
4. Komisja Kontrolująca.
5. Sąd Rodowy.

Art. IX — Art. XVII. . . . . .

. . . . . .

Krótkie sprawozdanie z działalności Związku za okres od czasu jego powstania do chwili obecnej.

Zarząd Związku, zbierając się kilkakrotnie w Krakowie, Drogini, Zwierniku, Borussowej, Kaliszu i Kielcach, zajmował się bieżącemi sprawami Związku. Uzyskał legalizację statutu Związku Rodowego przez Województwo Krakowskie, prowadził rokowania z Archiwum Miejskiem w Krakowie w sprawie umieszczenia w niem w charakterze depozytu dokumentów rodzinnych, gromadzonych wówczas przez nieżyjącego już dziś ś. p. Stanisława, zamieszkałego w Ryczowie pod Krakowem i ewentualnie innych członków rodu; prowadził korespondencję, zbierał składki członkowskie, udzielał niewielkiej pomocy pieniężnej jednemu z młodych członków rodziny na studja w Uniwersytecie Jagiellońskim, a także finansował zapoczątkowanie niniejszego organu Związku p. n. „Łącznik Rodzinny".

Wskutek ciężkich warunków, związanych z długotrwałym kryzysem ekonomicznym, praca Związku była bardzo utrudniona, a częstsze zwoływanie zebrań ogólnych okazało się niemożliwem. Ostatnie Walne Zebranie członków Związku odbyło się w dniu 7 grudnia 1936 roku.

Ostatnie zebrania.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Związku Rodowego, odbytego w Krakowie w dn. 7 grudnia 1936 r

W dniu 7 grudnia 1936 r. odbyło się w Krakowie Walne Zebranie Związku Rodowego.

Poza omówieniem wielu pomniejszych kwestji organizacyjnych powzięto na niem szereg uchwał w sprawach bardziej zasadniczych i ważnych. Rozpatrzono m. in. opracowany przez Józefa J. Bzowskiego z Warszawy obszerny projekt usprawnienia pracy Związku. W myśl tego projektu, który zaaprobowano, oraz poglądów, wypowiedzianych w dyskusji, postanowiono m. in.: utworzenie Koła Związku w Warszawie; urządzanie obok Zjazdów ogólnych Związku, odbywanych w Krakowie, także zebrań grupy członków, zamieszkałych w Warszawie, bądź ku niej ciążących, z udziałem delegatów centrali krakowskiej; ożywienie propagandy zadań Związku wśród członków rodziny i nazewnątrz; podjęcie wydawnictwa perjodycznego, będącego organem Związku Rodowego Janotów Bzowskich pod nazwą „Łącznik Rodzinny"; wezwanie wszystkich członków rodziny do wypełnienia odpowiednio opracowanego kwestjonarjusza celem stworzenia kartoteki rodzinnej; zwrócenie się z podobnym apelem do znanych sobie osób, noszących nazwisko Bzowski, czy Janota Bzowski, a genealogicznie nie znanych, celem skonstatowania, czy istnieje, bądź nie istnieje z niemi jakaś więź rodowa.

Poza tem uchwalono przekazanie, zgodnie z propozycją Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, tejże Bibljotece, skoro jej pomieszczenia po wykończeniu nowego gmachu się rozszerzą, — posiadanych przez poszczególnych członków rodziny bogatych zbiorów dokumentów rodzinnych i dołączenie ich do będącego już w posiadaniu Bibljoteki księgozbioru po ś. p. Kazimierzu Janocie Bzowskim.

W związku z omówieniem sprawy składek członkowskich postanowiono podjąć starania o powiększenie funduszów Związku celem stworzenia szerszych możliwości w zakresie przychodzenia z pomocą materjalną bardziej potrzebującym, a w szczególności kształcącym się członkom rodziny.

Uchwaliwszy wysłanie podziękowania za pracę dla dotychczasowego Starosty Rodowego Stanisława Janoty Bzowskiego, który z powodu braku zdrowia zrzekł się tej godności, dokonano wyborów do władz Związku. Obecny ich skład jest następujący:

Starosta Rodowy — Aleksander Janota Bzowski, b. marszałek szlachty, zamieszkały w Krakowie.

Członkowie Zarządu: sekretarz, powołany w myśl art. XI statutu — Celina J. Bzowska, zamieszkała w Krakowie; Konstanty J. Bzowski, emer. wizytator szkół, zamieszkały w Krakowie; Władysław J. Bzowski, emer. pułkownik, b. dowódca 8 pułku ułanów, zamieszkały w Krakowie; Józef J. Bzowski, ziemianin, zamieszkały w Warszawie, którego jednocześnie wyznaczono delegatem centrali na Koło Warszawskie.

Zastępcy członków Zarządu: Jacek J. Bzowski z Krakowa i Zdzisław J. Bzowski z Warszawy.

Wewnętrzne ukonstytuowanie się i podział prac pozostawiono samemu Zarządowi, którego posiedzenie wyznaczono na dzień następny 8 grudnia.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Rodowego z dn. 8 grudnia 1936 r.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego na Walnem Zebraniu w dniu 7 grudnia 1936 r.

Zarządu Związku odbyło się nazajutrz w dniu 8 grudnia tegoż 1936 r. w Krakowie w mieszkaniu Wicestarosty Rodowego, Konstantego J. Bzowskiego przy ul. Konfederackiej Nr. 3.

Przewodniczył Starosta Rodowy, Aleksander Janota Bzowski. Obecni byli oprócz niego następujący członkowie Zarządu Związku: Konstanty, Celina J. Bzowska, Władysław, Józef z Warszawy oraz zastępca członków Zarządu Zdzisław, również z Warszawy. Poza tem brały udział w posiedzeniu z głosem doradczym następujące osoby: Łucja (żona Konstantego), Helena (żona Władysława), Jan (syn Michała z Krakowa) i Jan Stefan (syn Michała z Kielc).

Posiedzenie zagaił Starosta Rodowy, Aleksander, omawiając cele ideowe i praktyczne zadania Związku. Wśród nich podkreślił silnie potrzebę gromadzenia funduszu, który w przyszłości dałby możność udzielania pomocy mniej zamożnym członkom Związku, w szczególności na kształcenie dzieci.

W toku obrad po dyskusji powzięto szereg postanowień.

1) Dokonano następującego podziału czynności pomiędzy poszczególnymi członkami Zarządu: Konstanty podjął się pełnienia obowiązków zastępcy Starosty Rodowego, przewidywana jest bowiem częsta nieobecność Starosty w Krakowie; Władysławowi powierzono czynności skarbnika; Józef, mieszkający w Warszawie, został wyznaczony w myśl decyzji Walnego Zebrania na delegata Związku na Warszawę; zadaniem jego będzie m. in. zrealizować rzuconą przez niego myśl stworzenia organu prasowego Związku oraz organizowania zebrań grupy członków Związku Rodowego, zamieszkałych w Warszawie i okolicy; Celina przyjęła obowiązki sekretarza Związku, będąc powołana do pełnienia tej funkcji — w myśl art. XI statutu — przez Starostę Rodowego; Jackowi, wybranemu na zastępcę członka Zarządu, polecono stale uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu w zastępstwie Józefa, mieszkającego w Warszawie; wreszcie Zdzisława, wybranego na zastępcę, a zamieszkałego w Warszawie, zobowiązano do utrzymywania kontaktu z Józefem.

2) Ustalono w myśl statutu Związku wysokość składki członkowskiej na 10 złotych rocznie od głowy rodziny, lub od samotnego samodzielnego (ej) członka (ini) Związku. Poza tem, celem wyraźniejszego usymbolizowania przynależności żon i dzieci członków do Związku oraz zapisania ich na listę, postanowiono zaproponować członkom wnoszenie niewielkiej dodatkowej opłaty, mianowicie za żonę 2 zł. i za każde dziecko, noszące nazwisko Bzowskich, niepełnoletnie, nie zarobkujące i nie opłacające samodzielnie normalnej składki członkowskiej do Związku, — 1 zł. rocznie. Ustalono, że w usprawiedliwionych wypadkach Zarząd, w myśl art. VI statutu, może obniżyć poszczególnym członkom składkę lub nawet w wyjątkowych razach zwolnić ich od jej płacenia. Postanowiono wobec dzisiejszych trudności płatniczych, wszystkich nowowstępujących w roku 1937 członków zwolnić od płacenia wpisowego. Przyjęto do wiadomości, że pewna ilość członków zaległa ze składką za lata ubiegłe. W celu ułatwienia im spłaty zaległości upoważniono skarbnika do rozkładania ich na raty miesięczne, płatne w ciągu półtora roku razem ze składkami bieżącemi.

3) Postanowiono wszystkie wpływy ze składek bieżących i zaległych dołączać przez szereg lat do kapitału w celu powiększenia go, a nie wydatkować ich na żadne cele, choćby najważniejsze; wydawać można na potrzeby bieżące — i to tylko częściowo — wpływy z oprocentowania kapitału.

4) Postanowiono opracować regulaminy wewnętrzne działalności Zarządu Związku; między innymi regulamin winien sprecyzować sposoby utrzymywania kontaktu

między grupą warszawską a Zarządem Związku.

5) Postanowiono, że wydawcą projektowanego czasopisma p. t. „Łącznik Rodzinny" będzie Związek Rodowy Janotów Bzowskich, a na jego redaktora powołano inicjatora pisma, Józefa. Upoważniono Redaktora do wyznaczenia wysokości prenumeraty i do jej pobierania przez zaprowadzenie konta Redakcji w P. K. O. W myśl postanowienia Zebrania Ogólnego z dnia 7 grudnia 1936 r. pierwszy numer czasopisma wydany zostanie na koszt Związku; wydatki na dalsze numery pokrywać się będzie z prenumeraty; gdyby wpływy z tego źródła nie wystarczały, potrzebna będzie uchwała następnych Zebrań Ogólnych do udzielenia pismu dalszych subsydjów w szczupłych zresztą rozmiarach.

Wreszcie wysłuchano szczegółowych informacji Redaktora co do ideowego oblicza czasopisma i charakteru jego poszczególnych działów; przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i postanowiono zalecić wszystkim członkom wykonanie prośby Redaktora o nadsyłanie artykułów, koresponedencji i notatek, nadających się do umieszczenia w piśmie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wskazówki dla zapisujących się na członków Związku.

1. Każdy pełnoletni członek rodziny Janotów Bzowskich powinien sobie uważać za moralny obowiązek zapisanie się w poczet członków Związku.

2. W myśl postanowienia Walnego Zebrania z dnia 7 grudnia 1936 r. nowowstępujący w roku 1937 członkowie zwolnieni są od opłaty wpisowego.

3. Osoby, pragnące się zapisać na człowków, winny podpisać deklarację według wzoru, przesłanego członkom rodziny przez Skarbnika i wysłać ją do Krakowa do Zarządu Związku pod adresem Konstantego J. Bzowskiego, Konfederacka 3.

4. Składka członkowska wynosi zł. 10 (dziesięć) rocznie od głowy rodziny lub od samotnego samodzielnego (ej) członka (ini) Związku. Kwota ta może być wpłacana częściowo. Członkom, mającym żonę i dzieci (Bzowskie) proponuje się — celem usymbolizowania ich przynależności do Związku oraz wciągnięcia na listę — wniesienie dodatkowo opłaty: za żonę 2 zł. i za każde dziecko niepełnoletnie, bądź nie zarobkujące, 1 zł. rocznie.

5. Członkowie, życzący sobie tego, mogą płacić składki większe od wskazanych powyżej.

6. W myśl art. VI statutu członkowie w pewnych usprawiedliwionych wypadkach mają możność zwracać się do Zarządu Związku o ulgi w opłatach.

7. Członkowie, płacący składki regularnie, będą mieli pierwszeństwo przed innymi do korzystania — o ile zajdzie tego potrzeba — z pomocy dla ich rodzin, gdy w przyszłości Związek Rodowy będzie w stanie udzielać zapomóg (np. na kształcenie dzieci lub na inne podobne cele).

8. Składki członkowskie przysyłać należy do Krakowa pod adresem skarbnika Zarządu pułk. Władysława J. Bzowskiego (ulica Lea 15 a).

9. Opłatę za „Łącznik Rodzinny" przesyłać należy do Warszawy do Redakcji pisma ul. Obożna Nr. 11 m. 14.

Korespondencję w sprawach redakcyjnych kierować należy do Józefa J. Bzowskiego w Warszawie, ulica Obożna 11 m. 14.

Z przeszłości Rodu.

Zarys ogólny genealogji rodziny.

Ród Janotów Bzowskich od bardzo dawna jest w Polsce znany. Jak podają w swoich herbarzach Niesiecki [1]) i Boniecki,[2]) nazywali się oni wpierw tylko Janotami. Dunczewski w Tomie II swojego „Herbarza" z roku 1757 na str. 113 tak o nich również pisze:

> BZOWSCY Janothowie, herbu Nowina, w Woiewodztwie Krakowskim, w Powiecie Lelowskim, znajduiący się we wsi Bzowie,[3]) których familia dawnością była w Woiewodztwie Sandomierskim. Bywali Janothowie Podkomorzami, Sędziami Ziemskiemi, przed czasami Króla Augusta I, z których ieden osiadł we wśi Bzowie, y od tey názwali się procedentes, Janothowie Bzowscy, iako w Aktach Ziemskich y Grodzkich Krakowskich różne transakcye świadczą, z ktorey familji żyjący temi czasy znayduie się Jozef Janotha Bzowski, urodzony z Marcelli Gawrońskiey, herbu Swinka, maiący zá sobą Teofilę Jordanownę Sędziankę Sanocką, herbu Trąby, urodzoną z Konstancyi Łętowskiey, corki Chorążego Krakowskiego, Sędziego Woyskowego. Ten zaś Józef Janotha idzie od Oyca Alexandra z wyrażoną Gawrońską, á tá w tych czasach jest żoną Michała Stadnickiego, Woyskiego Sądeckiego. Dziada miał tenże Jozef Bzowski Wincentego, z Sádowską herbu Nałęcz, Pradziada Woyciecha z Dębińską herbu Rawicz.

Istnieje i druga wersja późniejsza, którą notuje Boniecki, mniej prawdopodobna, że Janota jest nie nazwiskiem, a przydomkiem, co dla ścisłości tu notujemy. Miałby ten przydomek jakoby pochodzić od Jana z Bzowa, przezwanego Janotą, żyjącego w latach 1388 — 1419. Zostawił on czterech synów: Macieja, Jakóba, Mikołaja i Jana, nazwanych Janocicami vel Janotami (Boniecki, tom II, str. 302). Przeczą temu wywody szlachectwa w grodzie krakowskim, o których wspomina Boniecki w tym samym tomie na stronicy 300 i 301, a w których jest mowa o Janotach. Wzmianki o tych wywodach pochodzą z wieku XVI, a znajdują się w archiwach i aktach krakowskich.

Już w końcu XIV i w ciągu XV wieku byli Janotowie Bzowscy bardzo licznie rozrodzeni. Dla odróżnienia się między sobą (patrz Bystroń „Dzieje obyczajów w Polsce" i „Nazwiska Polskie") przyjmowali różne przydomki a nawet i herby, mimo, że wszyscy pochodzili z jednego gniazda. I tak używali Bzowscy herbów: Kucza, Pilawa, Przeginia, Turzyna, Ostoja i Nowina. Z czasem zapewne wskutek wygaśnięcia pozostali tylko Janotowie Bzowscy herbu Ostoja. W początku XVIII wieku z niewiadomych bliżej powodów (wyjaśnienie patrz niżej) Józef Janota Bzowski używał herbu Nowina i ten potomstwu do dziś żyjącemu przekazał.

Z częściej spotykanych przydomków wymienić należy: Szop, Stachniewicz, Wojsza, i Panek. Niektóre z tych przydomków używane były z ojca na syna przez parę pokoleń, jak Wojsza i Panek.

Linja Wojszów Janotów Bzowskich wygasła w początku XVII wieku.

Linja Panków Janotów Bzowskich, bliska naszej (podanej dalej) pochodząca od Stanisława Wielgipana Janoty Bzowskiego, zmarłego w 1532 r., skończyła się w 1698 r. na Zygmuncie, dziedzicu Zbigniewic i Pokrzywnicy. Żonaty on był z Elżbie-

[1]) „Herbarz Polski" Kaspra Niesieckiego, wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza w Lipsku w r. 1839.

[2]) „Herbarz Polski" Bonieckiego. Tom II zeszyt VIII, str. 300 — 308.

[3]) Na gruntach tego Bzowa znajduje się dziś stacja kolejowa Zawiercie. Wieś tej nazwy dotąd istnieje.

tą, córką Stanisława Potockiego, wojewody czernichowskiego i komisarza wojsk zaporoskich oraz Katarzyny z Makowieckich. Zygmunt umiera bezdzietnie w 1698 r., zapisując swe dobra Olchoyno, położone koło Wieliczki, Stanisławowi Kossakowskiemu, kasztelanowi Kamienieckiemu, z którym był spokrewniony po kądzieli. (Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego, tom II).

Wspólnym przodkiem wszystkich obecnie żyjących, a znanych nam Janotów Bzowskich był:

I. JAN JANOTA na Bzowie, ożeniony z Anną (nazwisko nieznane), który żył w połowie XV wieku. Dziećmi jego byli: Konstancja za Wojciechem Bętkowskim i syn II. JAKÓB JANOTA na Bzowie, który, jak pisze Boniecki, żył jeszcze w 1567 r. bardzo stary. Zostawił on córkę Małgorzatę za Maciejem na Żarach Zagórowskim oraz pięciu synów. Z nich Jakób ożeniony był z Katarzyną, córką Jana Rówieńskiego, Paweł, żonaty z Krystyną Wojszykówną Bzowską, Jan, Maciej i syn:

III. WOJCIECH, dziedzic Bzowa i Tązowej, ożeniony z Dorotą, córką Mikołaja Kmity, herbu Szreniawa, kasztelana lwowskiego. Zmarł on przed 1593 r. Dziećmi Wojciecha były córki: Anna za Kwaśniowskim, Agnieszka za Zaporskim, Dorota za Nielepcem i Rozyna oraz synowie: Marcjan, Stanisław, Krzysztof, Jan i Alyzy.

IV. WOJCIECH, dziedzic Bzowa, ożeniony z Elżbietą Płocką, córką Sebastjana Płockiego i Sassinówny. Synem jego był

V. WOJCIECH, ożeniony z Dębińską herbu Rawicz. Jedynym jego synem był

VI. WINCENTY, ożeniony z Sadowską herbu Nałęcz. Umarł Wincenty w 1684 r. Synem jego był

VII. ALEKSANDER Janota Bzowski, stolnik nowogródzki. Aleksander, ożeniony pierwszy raz z Jaworską, miał z niej trzech synów: 1) Jerzego, 2) Aleksandra i 3) Michała, łowczego czernichowskiego. Z dzieci tych Jerzy i Aleksander zmarli bezpotomnie, zaś Michał miał syna Franciszka, księdza. W 1702 r. Aleksander ożenił się drugi raz z Marcellą Gawrońską, herbu Świnka, ale żył z nią tylko dwa lata i umarł w 1704 r. (Wdowa po nim wyszła jeszcze dwukrotnie zamąż — 2-o voto za Grochowskiego i 3-o voto za Stadnickiego). Z tego małżeństwa pozostał syn

VIII. JÓZEF FELICJAN JANOTA BZOWSKI. Ochrzczony on był w Mogilnie w Galicji 16 września 1704 r., a trzymany do chrztu przez Jana Stadnickiego, burgrabiego sandeckiego z Janczowej i Apolonję Stadnicką z Mogilna. W roku urodzenia Józefa Felicjana umarł jego ojciec Aleksander. Józef Felicjan od niemowlęctwa chowany był w rodzinie matki, i stąd należy przypuszczać, jak podaje Boniecki, że, nie mając żadnych bliskich żyjących krewnych po mieczu, z niewiadomości czy też z podobieństwa herbów niewyraźnych pieczęci, pierwszy zamiast Ostoi przyjął herb Nowinę i przy nim pozostał.

W r. 1738 Józef Felicjan zostaje regentem grodzkim sandeckim, zaś w 1746 r. mianowany jest stolnikiem owruckim. W tymże roku żeni się z Teofilą z Zakliczyna Jordanówną herbu Trąby, sędzianką grodzką sandecką,[1]) której oryginalny list z roku 1764 podaje poniżej „Łącznik Rodzinny". W 1765 r. Józef Felicjan zostaje burgrabią krakowskim i urząd ten piastuje do końca życia. Zamieszkuje przeważnie w Gruszowie w województwie krakowskiem, w cyrkule tarnowskim. Oprócz Gruszowa był właścicielem dóbr: Karniowice, Sutków, Radwan, Suficzyn z folw. Górnym i Zagórnym, Bętkowice, Nieczajna i Rosiejów, położonych w województwie krakowskiem, oraz Berezówka, Politanka i Pilinówka, położonych w woj. podolskiem, pow. latyczowskim.

Oprócz tego posiadał Józef Felicjan duży majątek w kapitałach i kamienicę w Krakowie.

---

[1]) Według Dunczewskiego Sanocką (patrz wyżej).

W 1769 r. Józef Felicjan spisuje testament i wkrótce potem umiera. Testament w odpisie urzędowym zachowany jest w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, znajduje się też w odpisie uwierzytelnionym przez Archiwum w zbiorach dokumentów Józefa Janoty Bzowskiego w Warszawie. Główną opiekunką dzieci swoich mianował Józef matkę ich Teofilę z Jordanów, a oprócz niej na mocy testamentu opiekunami zostali: Łętowski, podkomorzy krakowski, wuj Józefa Felicjana, Kotkowski, sędzia ziemski województwa krakowskiego, Łętowski, podczaszy krakowski i Felix Sędzimir, sędzia grodzki sandecki. W 1774 r. Teofila wychodzi powtórnie zamąż za Stanisława Świątopełk Zawadzkiego, szambelana Stanisława Augusta, sporządzając w tym samym roku dotąd zachowany w oryginale w zbiorach dokumentów rodzinnych Józefa Janoty Bzowskiego, regestr pozostałych po pierwszym mężu majątków i ruchomości. Regestr ten zawiera bardzo szczegółowe i ciekawe dane, których jednak w niniejszym ogólnym zarysie niepodobna jest omawiać.

Józef Felicjan Janota Bzowski jest wspólnym rodzonym prapradziadkiem wszystkich dziś żyjących Bzowskich ze starszego pokolenia, którzy założyli w roku 1923 Związek Rodowy i którzy objęci są podaną w niniejszym numerze „Łącznika" listą ewidencyjną żyjących dziś członków rodziny. Istnieje jeszcze poza tem pewna niewielka ilość osób, noszących nazwisko Bzowskich, łączności ich jednak z naszą linją dotąd ustalić się nie dało.

Józef Felicjan pozostawił 6 synów i 2 córki:

1) KONSTANCJA, urodzona w r. 1747, wyszła bardzo młodo, bo już w 1762 r. zamąż za Adama Szreniawę Potockiego, podstolego mścisławskiego.

2) ALEKSANDER, urodzony w 1748 r., dziedzic Karniowic, ożeniony w 1776 roku z Jadwigą Rudzką, stolnikówną pilzneńską. Potomkowie jego do dziś żyją (m. in. pułk. Władysław Janota Bzowski, b. dowódca 8 pułku ułanów) [1].

3) JAN, urodzony w 1749 r., dziedzic Rosiejowa i właściciel kamienicy w Krakowie. W 1785 r. — burgrabia krakowski po bracie Jacku (Hiacyncie), gdy tenże został skarbnikiem krakowskim. Ożeniony był Jan w 1790 r. z Katarzyną Kiełczewską. Pozostały po nim dzieci: Józef i Anna, których los nieznany. Prawdopodobnie zmarły one bezpotomnie.

4) HIACYNT (JACEK), ur. w 1750 r. W 1775 — burgrabia krakowski, w 1785 r. skarbnik krakowski, w 1790 r. komisarz cywilno-wojskowy, poseł na Sejm Czteroletni, kawaler orderu Św. Stanisława, dziedzic Gruszowa, Bętkowic, Radwana, Więckowic i Polikarcic. Ożeniony w 1787 r. z Salomeą Rogala Zawadzką, podstolanką czernichowską. Umarł w 1808 r. Wdowa po nim wyszła zamąż za Mikołaja bar. Gostkowskiego. (Po nim idzie licznie rozrodzona druga linja małopolska Janotów Bzowskich z dziś żyjącym Kazimierzem, dziedzicem Drogini, na czele).

5) ANTONI, urodzony między 1750 a 1756 r., szambelan Stanisława Augusta, zmarł w 1795 r. Ożeniony z Marjanną ze Stadnik Stadnicką, starościanką Cieszkowską. Córka ich Apolonja wyszła zamąż za Jana Chwaliboga.

6) PETRONELA, ur. między 1750 a 1756 r., wyszła zamąż w 1775 r. za Maksymiljana Zborowskiego, sędziego ziemskiego sandomierskiego, później starostę dembowieckiego, kawalera orderu Św Stanisława.

7) STANISŁAW, ur. w 1756 r., dziedzic Nieczajny i Radwana w woj. Krakowskiem a potem Dobrowody z przyległościami w pow. stopnickim. Ożeniony był z Julją hr. Zborowską z Dębowca. (Po nim idzie licznie rozrodzona trzecia linia Janotów Bzowskich, zamieszkała głównie w b. Kongresówce z b.

[1]) Ta linja Aleksandra błędnie podana jest u Bonieckiego.

starostą Związku Rodowego, Stanisławem, b. rejentem w Kaliszu, na czele).

8) PAWEŁ, urodzony w 1759 r., zmarł w Paryżu bezdzietnie między 1784 i 1787 rokiem [2]).

Bliższe informacje o trzech linjach żyjących obecnie Janotów Bzowskich, a wywodzących się po Aleksandrze, Hiacyncie i Stanisławie, podamy w następnych numerach „Łącznika".

Zdzisław Janota Bzowski (Warszawa)

Z archiwistyki rodu.

Podajemy poniżej ciekawy spis dokumentów, pozostałych po ś. p. Stanisławie Janocie Bzowskim z Krakowa, a przekazanych przez tegoż naszemu Związkowi. Zbiór ten na propozycję Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie ma być w charakterze depozytu złożony w tejże Bibljotece, jako archiwum rodowe Janotów Bzowskich.

I. CZĘŚĆ.

Księga oprawna pod tytułem: „Sumaryusz dokumentów, odnoszących się do rodziny Bzowskich herbu Nowina" w c. k. archiwie dawnego Województwa Krakowskiego, przez dyrektora tegoż archiwum Bohdana Korczak Łuszczyńskiego sporządzony w r. 1876, a składający się z następujących części i treści:

a) Roki wielkie wiecowe i nadworne królewskie od r. 1388 do r. 1539 wpisów 25
b) Akta ziemskie Lelowskie od r. 1424 do 1646 255
c) Akta ziemskie Krakowskie od r. 1532 do 1648 65
d) Akta ziemskie Proszowskie od r. 1567 do 1642 11
e) Zapisy grodzkie Krakowskie od r. 1617 do 1791 248
f) Oblata 37
g) Tranzakcje w sądzie ziemskim od r. 1764 do r. 1795 42
h) Protokuły dekretów ziemskich od r. 1767 do 1796 12
i) Dekreta grodzkie starościńskie Krakow. od r. 1541 do 1781 . . 26
m) Uchwały (Lauda) województwa Krakowskiego na sejmikach w Proszowicach odbywanych od r. 1665 do 1786 5
n) Akta sądów kapturowych (Capturalja), 1668 do 1675 . . . 4
o) Akta podkomorskie (Soccamerarialja), 1568 — 1595 . . . 6
p) Protokuły oblat ziemskich 1773 — 1791 24
r) Pozwy sądu ziemskiego 1781—1788 5
s) Tranzakcje wieczyste 1796 — 1810 37
t) Dekreta królewskie 1775—1787 4
u) Skorowidz alfabetyczny osób Bzowskich i miejscowości, sumarjuszem objętych.
w) 1. Tablica rodowodowa Bzowskich od Aleksandra (r. 1690 do ostatnich czasów).
2. Tablica rodowodowa Bzowskich od Kazimierza i Marjanny Dąbskiej.
3. Tablica rodowodowa Bzowskich Janotów herb. Ostoja od 1489 r.
4. Tablica rodowodowa Bzowskich Panków od Jana 1608 r.
5. Tablica rodowodowa Bzowskich Wojszów od Wojciecha 1525 r.
6. Tablica rodowodowa Bzowskich bez przemiana od Jana 1634 r.

II. CZĘŚĆ (oryginały).

Zbiór dyplomów, nominacji, dekretów rod. Bzowskich, zebranych w tece oprawnej, a mianowicie:

1) Na pergaminie Dekret wywodu szlachectwa P. Jaszka dziedzica na Bzowie r. 1399.

[2]) Temu Pawłowi Boniecki — wprawdzie zastrzegając się — błędnie przypisuje linję, która, jak stwierdzono dokumentami, idzie od Aleksandra.

2) Na pergaminie Świadectwo, jako Stanisław Grabowski panu Stanisławowi i małżonce jego grunt Wimchosłowska Wola sprzedał r. 1395.
3) Na pergaminie Sprzedanie części dziedzicznej na Bzowie, panu Janowi także z Bzowa za 10 grzywien r. p. 1420.
4) List króla Augusta II do Józefa Bzowskiego stolnika owruckiego.
5) Oryg. Nominacja królewska na burgrabiego zamku Krakowskiego Józefowi Bzowskiemu w r. 1765.
6) Nominacja na burgrabiego Zam. Krak. Hyacentemu Bzow. 1775 r.
7) List króla Stanisława Augusta do Hyacentego Bz. w sprawie Rzymu 1782.
8) Nominacja na Skarbnika Krak. Hyacentemu Bz. r. 1785.
9) List króla Stanisława Augusta do Hyacent. Bz. w sprawie Rzymu 1786.
10) Dekret nadający order św. Stanisława Hyacentemu Bzow. r. 1790.
11) Kopja urzędowa listu króla Stanisława do Hyacentego Bz. 1792 r.
12) List Prymasa X. Michała Poniatowskiego do Jacka Bzowskiego.
13, 14, 15, 16, 17) listy Jordana, Milaszewskiego, X. Czartoryskiego do Józefa Bz. 1755 — 1761.
18, 19) listy Marciszewskiego i Wiszniewskiego, kwit na 4 czer. złote.
20) Akt uznania Jacka Bzowskiego szlachcicem galicyjskim w r. 1806.
21) Metryka Jana Bzowskiego 1654 r.
22) Metryka Józefa Bzowskiego 1704 r.
23) Metryka Zofji - Walerji Bzowskiej. 1656.
24) Metryka Jacka Bzowskiego 1750 r.
25) Obranie syna Jacka Bzowskiego, Cypryana Radcą wojewódzkim na scynisku w Olkuszu r. 1830.
26) Nominacja na marszałka sejmiku pow. Olkuskiego dana Cypryanowi Bzowskiemu.
27) Drzewo genealogiczne od Aleksandra Bzowskiego.
28) Kartka z podobizną Abrahama Bzowskiego — rachmistrza i historyka kościoła rzymskiego z r. 1637.

III. CZĘŚĆ.

(Teka) Zbiór testamentów, tranzakcji ziemskich, kwitów, listów, odnoszących się do rodziny Bzowskich.

Zbiór ten składa się z 63 dokumentów, począwszy od r. 1595 do 1803, to jest od czasów Jakóba i Pawła Bzowskiego do Jacka (Hyacentego). Większa część tych papierów i dokumentów odnosi się do Aleksandra, Józefa i Jacka. Tu należy kontrolka kupna majątków (np. Bętkowice i innych).

W tej samej teczce znajdują się intercyzy ślubne osobno zebrane n. p.

1) Aleksandra Bzowskiego z Gawrońską r. 1737.
2) Aleksandra Bzowskiego z Konstantym Gawrońskim.
3) Aleksandra Bzowskiego (inny) z Lubomirskim 1664.
4) Józefowa Bzowska z Jordanów wydaje córkę Petronelę za Maksymiljana Zborowskiego, starostę Dębowieckiego r. 1773.
5) Józefowie Bzowscy wydają córkę Konstancję za Adama Potockiego 1762.
6) Między Jackiem Bzowskim a Andrzejem Zawadzkim 1787 r.
7) Między Michałem Popielem a Anną Dębicką.
8) Między Petronelą Pinińską a Stefanem Komorowskim 1769 r.
9) i 10) Dwie intercyzy Alberta i Pawła Bzowskich z XVII wieku — ogółem 10 intercyz.

W tejże części znajduje się 17 dokumentów, tyczących się Bętkowic (kupno — sprzedaż), dalej znajduje się 30 mów Hyacentego (Jacka) Bzowskiego, jego własną ręką spisanych, jakie miał w Rzymie i przy innych okazjach.

IV CZĘŚĆ

stanowią osobne dokumenty, tyczące się pewnych spraw, w oddzielne pliki powiązane a mianowicie:

1) Dokumenty tyczące się Bzowa od r. 1668 do 1767, szt. . . . 15
2) Różne familijne układy Janotów Bzowskich od r. 1600 do 1700, szt. 20
3) Dokumenty do sukcesji po Mniszkach z tabel granat., szt. . . 21
4) Różne papiery tyczące się małoletnich po Jacku Bz. przez matkę Salomeę Bzowską 2 voto Gostkowską 35

5) Dowody stare dóbr Polikarcice od r. 1620 do 1782 15
6) Papiery tyczące się Więckowic (Salomea Bzowska) 21
7) Papiery tyczące się interesu z Protem Potockim 5
8) Rewersa Jacka Bzowskiego . . 47
9) Różne kontrakty nie Bzowskich.
10) Kwity i rewersa Józefa i Antoniego Bzowskich 12
11) Stare akta Bętkowskie z czasów Dobińskich 1584 — 1743 . 57
12) Stare akta różne od 1515 do 1740 37
13) Stare akta różne od 1435 do 1799 40
14) Stare i nowsze dokumenta dóbr Nieszkowa.
15) Stare i nowsze dokumenta dóbr Dziennirzyc Polikarcic.
16) Listy Edwarda hr. Bukowskiego do Józefa Bzowskiego (Nieszków 1860 — 1890 r.).
17) Rachunki i listy Wacława Bzowskiego (Racławice).
18) Listy Elżbiety z Wielogłowskich Bzowskiej.
19) Akta adwokata Komara przeciw Elżbiecie Bzowskiej.

V CZĘŚĆ.

(Teka). Zbiór manifestów królewskich, senatorskich, szlacheckich uniwersałów, umów i mów pogrzebowych, ogółem szt. 121.

(Wyjaśnienie) Papiery te składają się z rękopisów i drukowanych mów seymowych, a między niemi mowy Hyacentego Bzowskiego i jego projekta, Manifesty Stanisława Augusta, Napoleona I, cesarza Ferdynanda. Między mowami pogrzebowemi mowa Marcina Badeniego na pogrzebie X. Józefa Poniatowskiego. Opisy ważniejszych wydarzeń. Różne rozporządzenia z czasów Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego, (całość materjał cenny dla historji).

Poza powyżej przytoczonym zbiorem dokumentów po ś. p. Stanisławie cenne, a znane Redakcji, archiwa rodzinne znajdują się również w posiadaniu: Kazimierza w Drogini, Józefa w Warszawie i Władysława w Krakowie. O wszystkich tych zbiorach zamierzamy bliżej pomówić w następnym zeszycie naszego pisma. Prosimy Czytelników „Łącznika" o łaskawe nadsyłanie nam informacji o innych ciekawszych dokumentach, które mogą być ewentualnie w posiadaniu członków rodziny.

List praprababki

(Ze starych dokumentów rodzinnych).

W zbiorach archiwalnych Józefa Janoty Bzowskiego, redaktora „Łącznika Rodzinnego" (Warszawa) znajduje się poniżej zamieszczony charakterystyczny, oryginalny, na pożółkłych już dziś kartkach własnoręcznie pisany, list Teofili z Jordanów Janotowej Bzowskiej, żony Józefa Felicjana, wspólnej rodzonej praprababki wszystkich nas dziś żyjących członków starszego pokolenia rodziny Janotów Bzowskich.

List pochodzi z roku 1764. Pisany jest w domu (wieś Gruszów w wojew. Krakowskiem) do męża, który, będąc dziedzicem licznych włości, często w ich interesie wyjeżdżać musiał. Żona zostawała w domu z dziećmi, których, jak to już było wspomniane, była spora gromadka — 6 synów i 2 córki.

Zabieguyę Waszeci droge literą moyą, przez którą zasyłam milyon ucałowania y uściskania, a w Gruszowie będzie tego więcy. Z nowin nie mam co donieść, bom nigdzie nie była, tylko żem płótna pomierzała y są ulokowane w lamusie. Na jarmark nie posyłałam, bo bardzo tanie; trzeba cokolwiek poczekać. Ale nie Moskalów kupna.

W przeszłym tygodniu było ych dwunastu w Dąbrowy i odjechali do Żabna, a stamtąd nie wiem, gdzie się obrócili, bo nic nie słychać o nich. Płótno Kosowski jeżeli kupił, to niech odsyła. O krawca, jeżeli sie Waszeci zdaye, to napisz do Janowic, ale o Gołębia. Zaraz by mi y szubeczke na zime zrobił y kołdre by przeszył. Są tam na gubernii krawcy Pana Stoyowskiego. Co sie tyczy męskiej roboty, to y w Warszawie lepiey nie zrobią, jak oni, ale trzebaby im zawsze do stołu wina albo miodu, to już tak poważnych wiem żeby Wasze nie chciał, więc lepiey Gołębia, bo y białogłowską robotę zaraz zrobi.

Móy Józusieńku, spatrzay tam w moyei prasce formy z papieru na kołnierzyki dla mężczyzn. Są to rzeczy wygodne, komu się nie chce koszuli często przewdziewać, albo kto ych ma mało; zawsze może czysto chodzić.

Ryb w przykopach jest straszna moc, to jest przy mostku. Dnia dzisiejszego dzieci y wszystkich ludzi ze dworu wyprawiłam: dwa cebry z iednego dołu nałapali — okoni, bielizny, linków y karpi dwa dużych. We środe jeszcze na ten połów wyprawie. Do sadzawki pod folwarkiem popuszczali, ale bielizny, nim donieśli do dworu, kilka kóp wysnęło; kazałam posuszyć.

Wasze wiem, że niepoczciwey drogi zażył, ponieważ deszcze znowu były. Donieś że mi o zdrowiu swoyem y kiedy Cie się mam spodziewać, móy Józusieńku kochany. Przyjeżdżay do swoyei Tosi, która Cie okrutnie serdecznie kocha, zapisuyąc sie, żem jest aż do skonu Waszeci serdecznie kochayącą żoną i sługą.

T. Bzowska.

P. S. Dzieci wszystkie do nóg upadayą.

Podłośnik Petrusi odeśliy do Janowic.

Kondusia bardzo sie źle ma, bo pisała moya siostra do mnie.

List Pana Potockiego y drugi Kordaczowskiego odsyłam.

Ten chłop z Janowic przyiechał w nocy po napisaniu tego listu, dlatego już przez niego ekspedyiuye, ale yednak dla responsu od Waszeci gruszowskiego posyłam.

Melise jeżeli ogrodnik ma, niechże mi samego kwiatu przyszle, byle yak zerwie, żeby na słońcu nie był ten kwiat, y przez chłopa niech przyszle.

D. 7 września R. 1764.

Wskazówki przeszłości co do Brzmienia naszego nazwiska.

W związku z zamieszczonym powyżej zarysem genealogji naszego rodu nastręczają się — zaraz na wstępie naszego porozumienia rodzinnego na łamach „Łącznika" — pewne praktyczne uwagi.

Skoro, — jak dziś staje się już jasnem dla wszystkich, nietylko dla bardziej w te stosunki wtajemniczonych, członków rodziny, — „Janota" nie jest naszym przydomkiem, ale właściwem nazwiskiem, i to starszem od nazwiska „Bzowski", — to z tego dla potomstwa tych, o których jest mowa w „Zarysie", wynikają dwa oczywiste za sadnicze wskazania:

1) że obowiązkiem ich jest używanie— zwłaszcza we wszelkich wystąpieniach oficjalnych i publicznych — pełnego nazwiska „Janota Bzowski" (bez kreseczki w środku),a nie samego „Bzowski";

2) że jeżeli w tej sprawie zachodzą jeszcze, — a istotnie zachodzą, — pewne trudności czy niedociągnięcia natury formalnej, to powinniśmy je sobie przedewszystkiem dokładnie wyjaśnić, a następnie starać się je conajprędzej zbiorowemi siłami usunąć.

Dodatkowo nastręcza się jeszcze uwaga o charakterze mniej zasadniczym, że wy-

raz „Janota" przy używaniu nazwiska podlega przypadkowaniu, a nie pozostaje niezmiennym, jak to ma miejsce z przydomkami. „Bywali Janotowie podkomorzami", mówi Dunczewski w r. 1757. I my więc musimy się nazywać „Janotowie Bzowscy", jak słusznie mówi tytuł statutu Związku Rodowego, a nie „Janota Bzowscy", jak to się niejednokrotnie praktykuje.

Pewna trudność językowa zachodzi przy przypadkowaniu pełnego nazwiska Janota Bzowski w odniesieniu do kobiet, to jednak jest rzecz braku przyzwyczajenia, która samej słusznej zasady podważać nie powinna. Mamy tu zresztą pewne autorytatywne precedensy. Boniecki, opierający się wszak na źródłach dokumentalnych, mówiąc o Marcjanie, synu Stanisława, Janocie Bzowskim, żyjącym w XVII wieku, powiedział, że porwał on w roku 1664 daleką krewną swoją Teresę Janociankę Bzowską, córkę Aleksandra, i z nią się ożenił [1]).

Skąd powstał fakt, że jedni członkowie naszej rodziny z tego samego pnia się wywodzący, nazywają się poprostu Bzowskimi, inni — Janotami Bzowskimi?

Wiele na to złożyło się przyczyn. Po pierwsze — nieświadomość. Niektórzy z członków rodziny, zwłaszcza młodsi, nie mając do czynienia z dokumentami rodzinnemi, niewątpliwie pierwszy raz się nad tą sprawą zastanawiają. Po drugie — rozbieżność, zachodząca nieraz w naszej rodzinie pomiędzy brzmieniem dowodów heraldycznych i aktów urzędowych, a brzmieniem metryk urodzenia. O ile już nietylko w starych herbarzach, jak cytowany wyżej Dunczewski, ale i w przeważającej ilości dokumentów heraldycznych czy to tranzakcji, bądź aktów rodzinnych członków naszego rodu spotykamy pełne nazwisko Janota Bzowski, — o tyle w metrykach „Janota" najczęściej jest opuszczane, poprostu przez zaniedbanie. Że zaś w stosunkach urzędowych metryki, a nie dowody heraldyczne, są dokumentami miarodajnemi, a w stosunkach prywatnych łatwiej jest używać pojedyńczego aniżeli podwójnego nazwiska, — wśród tej części członków rodziny, która starszych dokumentów rodzinnych nie posiada, lub niemi się żywiej nie interesuje,— „Janota" poszło tu i ówdzie w zapomnienie, tem więcej, jeżeli przypisywano mu charakter mniej ważnego przydomka, a nie właściwego nazwiska. Sprawa przyzwyczajenia, okoliczność, że przy wystąpieniach publicznych już ktoś przez czas dłuższy używał nazwiska Bzowski, i niezręcznie mu jest teraz zacząć podpisywać się inaczej, wreszcie fakt, że w stosunkach służbowych tak jest nazywany, — też swoją rolę odgrywają.

Jednem słowem utarł się zły i błędny obyczaj, który, mając dziś swoją organizację i swój porozumiewawczy organ prasowy, — musimy starać się potrochu wykorzenić. Już na Zjeździe w roku 1923 zapadła m. in. uchwała, że — jeżeli rzecz ta jest trudniejsza do przeprowadzenia u starszych wiekiem członków rodziny, to „podpisywanie się pełnem nazwiskiem obowiązuje wszystkich młodych członków Związku, którzy nie rozpoczęli jeszcze działalności publicznej".

Takie oto są słuszne i logiczne postulaty w tej sprawie, oparte na przesłankach ogólno-genealogicznych. W zupełności potwierdzają je będące w naszem posiadaniu dokumenty.

Pełne nazwisko Janota Bzowski znajdujemy w tak ważnych aktach, jak: akt urzędowy wprowadzenia Józefa Felicjana do dóbr Rosiejów (1756) i wiele innych podobnych aktów z tego okresu; wyciąg urzędowy testamentu tegoż Józefa Felicjana (1769); rejestr sum, ruchomości i nieru-

[1]) Jeżeli chodzi o meritum tej sprawy, to Boniecki dalej podaje, że powstały stąd proces zakończony został ugodą w roku 1668.

chomości, pozostałych po śmierci Józefa Felicjana, sporządzony i podpisany przez wdowę po nim, Teofilę z Jordanów (1774); akt ugody działowej pomiędzy 6-ciu synami Józefa Felicjana — Aleksandrem, Janem, Hiacyntem, Stanisławem, Antonim i Pawłem (1782); intercyza ślubna Krystyny, córki Stanisława (1811), napis na tablicy nagrobkowej Stanisława, wmurowanej w kościele w Dobrowodzie (1817); uwierzytelniony odpis podpisanego własnoręcznie przez Teofila, brata Krystyny, a syna Stanisława, podania do Heroldji Król. Polskiego w sprawie legitymacji szlachectwa (1837); dyplom szlachecki tegoż Teofila (1838); wykaz hipoteczny dóbr Dobrowoda, odziedziczonych przez Teofila po ojcu Stanisławie (1841) i w. in.

To wszystko są materjały, dotyczące przeważnie linji Stanisława (ur. w r. 1756). Ale to samo można powiedzieć o dokumentach pozostałych dwóch żyjących dotąd linij jego rodzonych braci: Aleksandra, urodzonego w r. 1748 i Hiacynta, urodz. w r. 1750 (patrz wyżej zamieszczony „Zarys ogólny genealogii rodziny").

W posiadaniu potomków Aleksandra znajduje się dziś wiele dokumentów, „opiewających na pełne nazwisko „Janota Bzowski".

Najbardziej może jednak charakterystyczne i ujmujące sprawę w jej całokształcie aż do 5-go pokolenia, a więc do wspólnych przodków wszystkich nas dziś żyjących członków rodziny, są „Certyfikaty szlachectwa", przechowywane w zbiorach dokumentów rodzinnych potomków trzeciego brata, Hiacynta (Jacka).

Oto dosłowny tekst jednego z tych „Certyfikatów", znajdujący się w odpisie w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie przy ul. Jezuickiej Nr. 1.

Odpis z przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie akt Heroldji Królestwa Polskiego Nr. 286/2017 p. t. „w interesie Bzowskiej Elżbiety wraz z Dziećmi", karty 30, 33 na odwrocie i 34.

Certyfikat szlachectwa. Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zaświadcza niniejszem, iż gdy Wielmożny Stefan Bogusław dwojga imion z Bzowa Janota Bzowski herbu Nowina, syn Kazimierza z Bzowa Janoty Bzowskiego właściciela dóbr Gruszów i Radwan z przyległościami, członka stanów galicyjskich i jego małżonki Marcyanny, córki Fortunata i Katarzyny z Starowiejskich małżonków Dąmbskich, wnuk zapisanego w metrykach szlacheckich Galicyjskich, mianowicie w księdze III, na str. 153 i w księdze XXI na str. 53 Jacka z Bzowa Janoty Bzowskiego, właściciela dóbr Gruszów, Radwan z przyległościami i jego małżonki Salomei z Zawadzkich, prawnuk Józefa z Bzowa Janoty Bzowskiego, burgrabiego krakowskiego, właściciela dóbr Gruszów, Radwan i Sufczyn, deputata do Trybunału Koronnego i jego małżonki Teofili z Jordanów 2-o voto Zawadzkiej, a Aleksandra z Bzowa Janoty Bzowskiego i jego małżonki Marceli z Gawrońskich w czwartem pokoleniu prawy potomek w metrykach szlacheckich galicyjskich, mianowicie w księdze XXVII na str. 35 zapisany jest, — przeto też i Wielm. Wincenty a Paulo z Bzowa Janota Bzowski herbu Nowina, jako syn, jak wyżej, legitymowanego Stefana Bogusława 2 im. z Bzowa Janoty Bzowskiego i jego małżonki Leonji córki Hilarego i Felicji z Udrańskich małżonków Stadnickich do szlachty kr. st. ryc. należy i w tej własności do m. szl do Księgi XXVII na str. 37 wpisany został.

Następuje szereg podpisów uwierzytelniających, poczem — formuła:

Stwierdzam zgodność z odpisem
Warszawa dnia 29 kwietnia 1933 r.

Dyrektor
Archiwum Akt Dawnych
(—) **K. Konarski.**

Pieczęć
Archiwum Akt Dawnych
w Warszawie.

Trudno o bardziej wyraźny w treści (choć ciężki w stylu) dokument. Podobnie wiele bezcennych starych dokumentów rodowych, pozostałych w zbiorze po ś. p. Stanisławie, opiewa na nazwisko „Janota Bzowski".

Natomiast z metrykami chrztu bywało różnie. W zbiorze po ś. p. Stanisławie znajdują się metryki z r. 1654, 1656 i in., opiewające na pełne nazwisko Janota Bzowski. W będącej w naszem posiadaniu metryce Stefana Bogusława, syna Kazimierza, a rodzonego wnuka wspomnianego wyżej wielokrotnie Hiacynta (Jacka) przy nazwisku ojca (Kazimierza) figuruje „Janota", w metryce zaś samego Kazimierza „Janoty" niema. Cała następna linja potomków Hiacynta ma w metrykach „Janotę", zaś metryki rodzonych jego braci: Aleksandra (1748) i Stanisława (1756) „Janoty" nie posiadają.

Panuje więc w tej dziedzinie zupełna przypadkowość i chaos, który musi być należycie uporządkowany. Zadanie to podejmuje „Łącznik Rodzinny" wespół z niektórymi członkami rodziny. Po prawnem przeprowadzeniu tej sprawy podamy wyniki naszych zabiegów do wiadomości członków Związku Rodowego.

Józef Janota Bzowski (Warszawa).

Kronika rodzinna z lat ostatnich.

Podając w tym dziale naszego pisma wzmianki osobiste czy to o zmarłych, czy o żyjących członkach rodziny, zgóry musimy usprawiedliwić się z ich niewspółmierności jeżeli chodzi o treść i objętość. Wynika ona z charakteru informacyj, które od członków rodziny otrzymaliśmy; jedne z nich były bardziej rozwinięte, inne ograniczały się do suchych danych faktycznych. Zauważywszy tę niewspółmierność w pierwszych nadsyłanych wzmiankach, Redakcja opracowała w dalszym toku swej pracy i rozesłała do swych informatorów pewną punktację, w związku z czem treść później nadsyłanych wzmianek została bardziej ujednostajniona.

Ci, co odeszli w ostatniem 15-leciu

(Wspomnienia pośmiertne).

Ś. p. **ZOFJA Z J. B. JANKOWSKA,**

córka Aleksandra i Lucyny, siostra Stanisława (1) [1]), urodz. w Strojnowie w r. 1869, poszła zamąż w r. 1898 za Ludwika Jankowskiego, pracownika na kolei. Zmarła w Warszawie w ciężkich cierpieniach wysoce po chrześcijańsku 13 maja 1922 r. Pozostawiła troje dzieci, z których dziś żyje syn — Teofil. **T. J.**

Ś. p. **ŻELISŁAW J. BZOWSKI,**

syn ś. p. Bolesława i żyjącej dotąd Stefanji z Kossowskich (73). Urodz. w r. 1860 we wsi Bilczów, pow. Stopnickiego. Z zawodu farmaceuta, pracował w Kielcach. Nie ożenił się. Umarł i pochowany w Kielcach w roku 1922. **M. B.**

Ś. p. **STANISŁAW JANOTA BZOWSKI.**

ur. 29 listopada 1868 r. w Racławicach ziemi Kieleckiej, jako syn Aleksandra i Józefy z hr. Stadnickich. Nauki pobierał w Warszawie. Nie ożenił się. Mieszkał przeważnie w Małopolsce, gdzie, jako rolnik, miał kilka dzierżaw i administracji. Charakter prawy, zacny, nieskazitelny. Odznaczał się dużem przywiązaniem do rodziny. Interesował się bardzo przeszłością rodu Janotów Bzowskich, gromadził dokumenty rodzinne, których piękny zbiór przekazał Związkowi Rodowemu. Ostatnio mieszkał w majątku Ryczów (koło Krakowa), którym administrował, mając jednocześnie mieszkanie w Krakowie. Umarł we wrześniu 1925 r. w Krakowie i tam pochowany. **M. Z.**

[1]) Patrz zamieszczony poniżej, zaopatrzony w kolejne numery wykaz żyjących dziś członków rodziny.

Ś. p. **JADWIGA Z J. BZOWSKICH KAMOCKA**, najmłodsza córka Kazimierza i Marji z Dąmbskich, urodz. w Gruszowie w r. 1842, zm. w r. 1926 w wieku lat 84, jako wdowa po Stefanie Kamockim.

Zmarła odznaczała się głęboką pobożnością umysłem nieprzeciętnym, hartem woli i gorącem przywiązaniem do rodziny, zabarwionem tradycyjnemi pojęciami hierarchji.

Obdarzona ścisłą pamięcią, przekazywała młodszemu pokoleniu w barwnych opowiadaniach ważniejsze wydarzenia i zwyczaje rodziny i kraju z czasów swojej młodości. Z tych wspomnień staruszki, jej rad i oryginalnych maksym, opartych na doświadczeniu i silnych podstawach religijnych, został w rzewnej pamięci jej otoczenia niezatarty ślad.

Zakończyła życie w Drogini u swego bratanka Kazimierza J. Bzowskiego (20), syna Bogusława, otoczona miłością i opieką, błogosławiąc ukochanego bratanka i zawsze bliską jej sercu rodzinę.

C. B.

Ś. p. **WACŁAW J. BZOWSKI**,

syn ś. p. Zygmunta i Jadwigi z Orzechowskich (52), urodz. w r. 1907 w Bałkach koło Sokołowa Podlaskiego. Nauki pobierał w Warszawie w gimn. im. Staszica. Miał charakter łagodny, kochał pracę. Po dwuletniej chorobie zmarł w Świdrze 5 września 1926 r. w wieku lat 19. Pochowany w Otwocku.

M. Z.

Ś. p. **STEFAN (SZCZEPAN) J. BZOWSKI**,

najmłodszy z synów Teofila i Franciszki z Laskowskich, urodził się 26 grudnia 1839 r. w majątku Dobrowoda pow. Stopnickiego Ziemi Kieleckiej. W r. 1856 ukończył gimnazjum realne w Kielcach, a następnie w r. 1864 — politechnikę w Liège w Belgji, uzyskując dyplom inżyniera. Z Belgji podczas studjów przyjeżdżał w r. 1863 do kraju i brał udział w powstaniu. Uczestniczył w bitwie pod Krzykawką w Olkuskiem. W czerwcu 1874 r. Stefan ożenił się w Sandomierskiem z Emilją Hempel. Poświęcił się pracy na roli, gospodarując najpierw w Sandomierskiem, a następnie w Gorzkowie, który nabył w pow. Pińczowskim. Od roku 1888 aż do skasowania w latach 1921 — 1922 Dyrekcyj szczegółowych, był stale wybierany przez ziemian kieleckich na Radcę T-wa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach, które to stanowisko aż do śmierci, a więc przez lat bezmała 34, zajmował. W roku 1924 obchodził z żoną złote wesele. Zmarł w Kielcach 10 maja 1926 r., doczekawszy sędziwego wieku 87 lat, we względnej czerstwości ciała i żywotności ducha. Pochowany na cmentarzu miejscowym. Głęboko religijny, pozostawił pamięć człowieka o wielkiej zacności, prawości i dobroci serca.

Pozostawił 5-cioro dzieci. Z nich: najstarszy Kazimierz (58) jest sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie; Wanda (13), zakonnica, o klasztornem imieniu najpierw Emilja, a obecnie Marja, — wizytatorka Sióstr Miłosierdzia na całą Małopolskę, zamieszkała w Krakowie; Konstanty (4), emer. wizytator szkół średnich, zamieszkały w Krakowie; Henryk, inżynier, zginął podczas wojny światowej w r. 1915; Włodzimierz (65), Dublańczyk, ziemianin i b. poseł na Sejm, zamieszkały w Warszawie

K. B.

Ś. p. **EMILJA Z HEMPLÓW J. BZOWSKA**,

żona poprzedzającego, córka Józefa i Celiny z Posturzyńskich, właścicieli Janowic w Sandomierskiem, urodzona w Mydłowie w Sandomierskiem w r. 1851. Wychowana w surowych zasadach w domu swoich rodziców, a zwłaszcza matki, była również wymagająca dla siebie i drugich. Prawa, o wielkiem sercu, wychowała dzieci od małego w poczuciu twardego życiowego obowiązku. Do późnej starości pracowała społecznie, głównie w organizacjach katolickich. Zmarła w Kielcach 22 lipca 1929 roku.

K. B.

Ś. p. **WŁADYSŁAW JAN J. BZOWSKI**,

urodził się w r. 1864 w Żarczycach ziemi Kieleckiej, jako syn Aleksandra i Lucyny z Kozierowskich, ziemian ziemi Kieleckiej. Nauki pobierał w gimmnazjum w Kielcach i na uniwersytecie w Moskwie, kształcąc się na farmaceutę. Ożenił się w r. 1892 na wsi na Ukrainie z Wincentyną Domańską Przez szereg lat prowadził apteki w Rosji. Po powrocie do Polski w r. 1897 wstąpił na służbę do b. Zarządu Aptek dróg żelaznych Nadwiślańskich b. zaboru rosyjskiego. W roku 1909 nabywa aptekę w Kaliszu i prowadzi ją do 1914 r. Po spaleniu Kalisza przez niemców wyjeżdża do Rosji, gdzie pracuje znowu w kilku aptekach. Po powrocie do kraju w roku 1918 obejmuje znów aptekę w Kaliszu, którą prowadzi do roku 1921, poczem kupuje aptekę w Warszawie, którą prowadzi do końca życia. Umarł w r. 1929. Osierocił żonę Wincentynę (47) i dwóch synów — Zygmunta (48) i Aleksandra (49). Najstarszy syn Stanisław zginął w Rosji w czasie rewolucji bolszewickiej.

Ś. p. Władysław był typem człowieka niezwykłej pracy i wielkiej dobroci, prawego i zacnego, oddanego całą duszą rodzinie, uczynnego i życzliwego dla drugich.

Z. B.

Ś. p. **MARJA Z J. BZOWSKICH DWORSKA**,

córka ś. p. Bolesława i Stefanji z Kossowskich (73). Urodzona w Kielcach w r. 1879, kształciła się w gimnazjum w Kielcach. Wyszła zamąż za Medarda Dworskiego, który był przed wojną rewizorem akcyzy, a po wojnie — urzędnikiem Dyrekcji Kolejowej w Radomiu. Owdowiała w r. 1929. Zmarła w r. 1930, pozostawiwszy trzy córki i syna.

M. B.

Ś. p. KANONICZKA ZOFJA OLIMPJA J. BZOWSKA,

córka nieżyjących ś. p. Zygmunta i Heleny z Dowbór-Muśnickich (siostry generała Józefa D. M.), urodziła się w Białej-Niżnej, pow. Grybów w Małopolsce. Oboje rodzice zmarli młodo, pozostawiając czworo drobnych dzieci, zdołali już im jednak zaszczepić zasady głęboko chrześcijańskie. Charakterystycznym jest szczegół, pozostały w pamięci rodziny, że po śmierci żony, ojciec sam zawsze odmawiał z dziećmi pacierz wieczorny.

Obdarzona dużemi zdolnościami, ś. p. Zofja pobierała nauki najprzód w kraju, potem — w Wiedniu i w Paryżu. Jako dorosła, pracowała biurowo w Warszawie, potem zaś wstąpiła do Zgromadzenia PP. Kanoniczek, gdzie już była młodsza jej siostra Teresa. Tu położyła wielkie zasługi, jako sekretarka Komitetu Budowy pomnika Chrystusa Króla w Warszawie. Zmarła w ciężkich cierpieniach po kilkodniowej zaledwie chorobie w dn. 31 stycznia 1930 r. Oto, co we wspomnieniu pośmiertnem pisze o niej wiceprezes Komitetu Budowy Pomnika, zasłużony Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Józef Stemler:

Zgromadzenie PP. Kanoniczek poniosło niepowetowaną stratę; odszedł z zespołu, jak z posterunku służby Bożej, wyjątkowo wartościowy członek Zgromadzenia.

Komitetowi Budowy Pomnika zabrakło sekretarki: ś. p. Kanoniczka Bzowska była tego Komitetu duszą i ramieniem. Jako sekretarka, ujawniła niepospolite zalety duszy i charakteru, wyniesione ze starego patrjotycznego gniazda rodzinnego, znanego zaszczytnie w całej Polsce... Jeżeli idea budowy pomnika Chrystusa Króla weszła w obecne stadjum, jeżeli wystąpienie 150 organizacyj nadało tej sprawie charakter ogólnopolski, jeżeli po licznych trudach i zabiegach został na ten cel przeznaczony plac Zbawiciela i jeżeli wreszcie zebrano niezbędne fundusze na rozpoczęcie prac przygotowawczych, — to zasługa w tem główna ś. p. Kanoniczki Zofji Bzowskiej.

Umierała przytomnie po odbytej operacji w lecznicy SS. Elżbietanek. Na dwie godziny przed śmiercią odwiedził ją J. E. Nuncjusz Apostolski Marmaggi. Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. ks. Bp. A. Szlagowski.

Ś. p. Zofja pozostawiła troje rodzeństwa: Władysława (17) em. pułkownika W. P., b. dowódcę 8 pułku ułanów, Henryka (69), rotmistrza W. P. w stanie spoczynku, i Teresę (68) b. Kanoniczkę, później żonę płk. J. W. Rozwadowskiego.

J. B.

Ś. p. CYPRJAN JANOTA BZOWSKI,

ur. w Nieszkowie w r. 1862, jako syn nieżyjących Józefa i Katarzyny z Wielogłowskich.

Wychowywał się w zakładzie O.O. Jezuitów w Karlsburgu. Był człowiekiem o wyższej kulturze, wysokiem poczuciu honoru i miłych zaletach towarzyskich, które mu jednały wielu przyjaciół wśród sąsiadów, a później w Warszawie, Krakowie i Lwowie, gdzie kolejno przemieszkiwał. Zawiązał serdeczne stosunki niemal z całem ówczesnem ziemiaństwem Polski.

Wskutek niepomyślnych zwrotów fortuny po sprzedaży Nieszkowa, a następnie wojennych stratach kapitału, osiadł na starość u swego kuzyna, Kazimierza Janoty Bzowskiego w Drogini, gdzie zmarł w 1932 r. **C. B.**

Ś. p. MARJA Z ŻAKOWSKICH MICHAŁOWA J. BZOWSKA,

pierwsza żona Michała z Kielc (75). Urodzona w r. 1878 w maj. Gołuchów-dwór, pow. Pińczowskim, wyszła zamąż w r. 1902. Pracowała w Sodalicji Marjańskiej. W czasie wojny po wyjeździe męża do Rosji przez 4 lata sama wychowywała czworo dzieci — dwie córki i dwóch synów w zasadach religijnych i patrjotycznych. Zmarła i pochowana w Kielcach w r. 1932. **M. B.**

Ś. p. ZOFJA Z J. BZOWSKICH KOZUBOWSKA,

córka nieżyjących Aleksandra i Józefy z hr. Stadnickich, właścicieli historycznych Racławic. Urodz w r. 1864, wyszła zamąż w r. 1888 za Adama Kozubowskiego, syna Seweryna-Ferdynanda i Konstancji z Linowskich. Zmarła w r. 1934, pozostawiając troje żyjących dziś dzieci: d-ra medycyny Jana Kozubowskiego, Adama, rotmistrza wojsk polsk. i Marję Tyszkowską. **J. M.**

Ś. p. MARJA Z J. BZOWSKICH PRZECHADZKA,

siostra poprzedzającej, urodz. w Racławicach w r. 1863, jako córka Aleksandra i Józefy z hr. Stadnickich. Wyszła zamąż za Ignacego Przechadzkiego, ziemianina z Kaliskiego, który potem osiadł w w Warszawie, jako urzędnik kolejowy. Była pracowita, energiczna i praktyczna. Zmarła w listopadzie 1935 r. w Warszawie i tamże pochowana. Pozostał syn Roman. **M. Z.**

Ś. p. JANINA Z TURSKICH J. BZOWSKA,

urodzona w roku 1913 w Tymbarku, w Małopolsce, poślubiła w 22 roku życia bardzo również młodego, bo 24-letniego Franciszka J. Bzowskiego (29), syna Kazimierza z Drogini. Zmarła wskutek nie-

szczęśliwego wypadku z bronią w niespełna rok po ślubie, dawszy życie córce Barbarze. Tragiczna śmierć młodziutkiej, wchodzącej dopiero w życie istoty, dla niezwykłych zalet serca i charakteru ukochanej nietylko przez swoją najbliższą rodzinę, lecz uważanej także przez rodzinę męża za najukochańszą córkę i siostrę, pozostawiła najgłębszy żal po sobie wśród wszystkich, którzy ją znali, i gorące współczucie dla osieroconej córeczki, matki i męża. **J. B.**

Ś. p. **JAN JANOTA BZOWSKI,**

syn Bogusława i Leonji ze Stadnickich, najmłodszy brat Kazimierza (20) i Wincentego (34). Urodz. w Drogini w r. 1868, ożeniony był primo voto z Marją Dunin-Brzezińską, secundo voto z Zofją Krzyżanowską. Zmarł 17.X 1936 r. w majątku swym Borussowej w Małopolsce.

Zamiłowany agronom, był wzorem rolnika, pracującego fachowo i owocnie na żyznej ziemi Borussowej, którą doprowadził do wysokiej kultury. Na tej placówce promieniały i inne zalety ś. p. Jana. Jego nieprzeciętny jasny umysł, dobroć i uczynność skupiała w koło niego sąsiadów i włościan. Szukali oni u ś. p. Jana rady, często pomocy, licząc się z jego wytrawnym sądem, ceniąc nieskazitelność jego charakteru.

Wyrazem tego serdecznego stosunku było ostatnie pożegnanie Zmarłego przez jego małorolnych sąsiadów. Na pogrzebie włościanie nie pozwolili wieźć trumny do parafjalnego kościoła, odległego o parę kilometrów; ponieśli ją na swych barkach. Nad otwartym grobem w ich imieniu przemówił niezwykle serdecznie poseł Bojko. Inne przemówienia stwierdzały wielkie zasługi Zmarłego, jako chrześcjanina i prawego obywatela, oraz podkreślały wybitny jego wpływ w parafji i powiecie.

Ś. p. Jan osierocił żonę Zofję z Krzyżanowskich, dwóch synów: Henryka i Tytusa oraz cztery córki: Stefanję Krzyżanowską, Marję Przyborowską, Janinę i Krystynę. **C. B.**

Nasi Senjorowie

(po siedemdziesiątce)

STEFANJA Z KOSSOWSKICH J. BZOWSKA,

(73) wdowa po Bolesławie, najstarszy członek rodziny, gdyż liczy 98 lat przy względnej sprawności umysłowej i fizycznej. Urodz. we wsi Dziergżnia w Szkalbmierskiem w r. 1838. Ślub — tamże w roku 1859. Mieszkała z mężem w Bilczowie w Pińczowskiem, potem do chwili obecnej — w Kielcach. Mieszka sama, odwiedzana przez dzieci i wnuki. Wychowała 5 dzieci (3 synów i 2 córki), z których żyje dwoje: Kazimiera Rybicka (74) i Michał (75), zamieszkały w Kielcach. **M. B.**

ALEKSANDRA Z J. BZOWSKICH ŻUK - SKARSZEWSKA (31),

córka nie żyjących Bogusława i Leonji ze Stadnickich, siostra Kazimierza z Drogini w Małopolsce (20). Urodz. w r. 1860, liczy więc lat 76. Wyszła zamąż w r. 1890 za Adama Żuk-Skarszewskiego, ziemianina. Owdowiała świeżo w grudniu 1936 r. Mieszka w majątku męża Przyszowa koło Limanowej. Dzieci: Aleksander, lekarz w Rogoźnie i Anna Dydyńska, zamieszkała we Lwowie. **H. B.**

STANISŁAW J. BZOWSKI (1),

urodzony w roku 1862 w maj. Strojnowie, jako syn Aleksandra i Lucyny z Kozierowskich, ukończył gimnazjum w Kielcach i wydział prawny na Uniwersytecie Warszawskim. Po odbyciu pięcioletniej aplikacji w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie mianowany został w roku 1889 rejentem w Wieluniu, skąd w roku 1902 przeniósł się na takież stanowisko do Kalisza. Zarówno w Wieluniu, jak i w Kaliszu, rozwijał szeroką działalność społeczną; między innemi z jego inicjatywy powstało Tow. Wzajemnego Kredytu (Kasa Przemysłowców) w Wieluniu, Tow. Prawnicze w Kaliszu. Tow. Muzyczne w obydwóch tych miastach i wiele innych instytucyj. Był przez czas dłuższy prezesem Tow. Kredytowego m. Kalisza, a przez lat parę członkiem Rady Miejskiej i Sejmiku Powiatowego. Od roku 1934 zamieszkał w Krakowie. W latach 1923—1936 był Starostą Rodowym naszego Związku. **K. B.**

KAZIMIERZ J. BZOWSKI (20),

urodzony w roku 1864 w Pieniążkowicach z ojca Bogusława i matki Leonji ze Stadnickich. Ożeniony z Wandą z Romerów. Właściciel maj. Drogínia. Lipnik i Zasań. Piastował przez 17 lat godność Marszałka Rady Powiatowej w Myślenicach. W roku 1912 wybrany został posłem do Sejmu Krajowego dla Galicji. Założyciel i Prezes Tow. Rolniczego w Myślenicach. Poza tem przez długi szereg lat pracował w innych organizacjach: politycznych, spo-

łecznych i gospodarczych. Zaliczany do najwybitniejszych obywateli Zachodniej Małopolski, obecnie wycofał się z szerszej działalności i zamieszkuje w maj. rodzinnym Drogini. **J. B.**

KAZIMIERA z J. BZOWSKICH RYBICKA (74),

córka ś. p. Bolesława i żyjącej dotąd w Kielcach Stefanji z Kossowskich. Urodzona w r. 1864 w Siesławicach pod Buskiem, liczy więc lat 72. Wyszła zamąż w roku 1864 za Józefa Rybickiego, który sprawował urząd burmistrza w paru miastach ziemi Kieleckiej, potem pracował w Magistracie w Warszawie. Owdowiała w r. 1930. Mieszka przy synu w Poznańskiem. Z synów żyją: Henryk i Wacław, zmarli Jan, inżynier, i Józef.

M. B.

Do ołtarza w ostatniem 15-leciu

(zawarte związki małżeńskie).

MARJA z J. BZOWSKICH PRZYBOROWSKA (88),

córka ś. p. Jana z Borussowej i pierwszej jego żony, Marji z Dunin-Brzezińskich. Urodzona w Radwanie koło Tarnowa 25-III-1899 r. Kształciła się w Liceum S. S. Urszulanek w Kołomyi, potem — w Konserwatorjum Muzycznem w Krakowie. Wyszła zamąż w dniu 29-IV-1922 r. za Henryka Sulima-Przyborowskiego, ziemianina w Poznańskiem. Mieszkają w Połajewie koło Rogoźna. Mają 3 córki — Annę 13 lat, Aleksandrę 4 lata i Barbarę 1 rok.

H. B.

ALEKSANDER J. BZOWSKI (49)

młodszy syn ś. p. Władysława i Wincentyny. Urodzony w r. 1899 w Warszawie. Ożenił się w roku 1924 z Longiną z Białowąsów z Warszawy. Artysta-śpiewak. Mieszkają w Warszawie, dzieci nie mają.

Z. B.

TERESA EMILJA z J. BZOWSKICH ROZWADOWSKA (68),

urodzona we Lwowie z ojca Zygmunta (Ambrożego) i Heleny z Dowbór-Muścickich. Kształciła się w Wiedniu i w Belgji. Wstąpiła do Zgromadzenia P. P. Kanoniczek w Warszawie. W dniu 19-II-1927 r. wyszła zamąż za płk. Jana Władysława Jordan Rozwadowskiego, dowódcę 3-go pułku strzelców konnych i właściciela maj. Dębiny pow. Radziechowskiego w Małopolsce wschodniej. Mieszkają zimą w Warszawie, w lecie — na wsi. Mają syna Pawła 6½ lat.

T. R.

STEFANJA EWA z J. BZOWSKICH KRZYŻANOWSKA (87),

starsza córka ś. p. Jana z Borussowej i pierwszej jego żony, Marji z Dunin-Brzezińskich. Urodzona w Radwanie koło Tarnowa 23-XII-1897 r. Kształciła się u S. S. Urszulanek w Kołomyi, potem — w szkole ogrodniczej w Wiedniu. W roku 1930 wyszła zamąż za Włodzimierza Krzyżanowskiego, właściciela maj. Cudzynowice w Pińczowskiem. Czynnie zajmuje się gospodarstwem. Ma córkę Helenę, ur. 18-VIII-1931 r.

H. B.

MARJA z J. BZOWSKICH ZIELIŃSKA (54),

urodzona w Karszewie pow. Kaliskim 12-VIII-1905 r. z ojca ś. p. Zygmunta i Jadwigi z Orzechowskich Nauki pobierała w gimnazjum im. Cecylji Plater-Zyberkówny i w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. W dniu 10 maja 1930 r. wyszła zamąż za Zdzisława Zielińskiego, absolwenta W. S. H w Warszawie, redaktora djarjusza sejmowego i sprawozdań stenograficznych. Żyła z mężem zaledwie 4 lata. Zmarł on 28-X-1934 roku. Owdowiawszy, mieszka w Warszawie i pracuje biurowo, jako buchalterka. Już w kilka miesięcy po śmierci ojca, w dniu 23 maja 1935 r. przyszła na świat córka Elżbieta, która się chowa przy matce i babce.

M. Z.

ALINA z J. BZOWSKICH PALISZEWSKA (36),

najstarsza córka Wincentego i Idy z J. Bzowskich, właścicieli maj. Zwiernik w Małopolsce. Urodzona w r. 1903, wyszła zamąż w roku 1930 za Antoniego Paliszewskiego, właściciela maj. Skrzyszów w pow. Ropczyckim. Z dwojga dzieci Adam liczy lat 5, Teresa — 4.

J. B.

MARJA Z J. BZOWSKICH MALIK (78),

młodsza córka Michała z Kielc i jego pierwszej żony ś. p. Marji z Żakowskich. Urodzona w roku 1904 w Zagnańsku pow. Kieleckim. Skończyła Uniwersytet Warszawski, jako magisterka farmacji. Ślub w Kielcach 7 lipca 1931 r. Zakłada aptekę

w Kielcach. Ma jedną córeczkę Terenię. Mąż — Wiesław Malik, technik, pracuje w Kamieniołomach w Wrześniówce koło Kielc. **M. B.**

ANNA z J. BZOWSKICH NIZIOŁOMSKA (53),

urodzona 22-IV-1904 r. w Karszewie pow. Kolskim z ojca ś. p. Zygmunta i Jadwigi z Orzechowskich. Kształciła się w gimn. im. Cecylji Plater-Zyberkówny, potem w W. S. H. w Warszawie. W dniu 28 listopada 1931 r. wyszła zamąż za Zygmunta Niziołamskiego, abs. Wyższej Szkoły Leśnej i handlowca. Mieszkają w osiedlu podwarszawskiem Kobyłka. Oboje pracują biurowo w Warszawie. Mają córkę Krystynę, urodzoną 4 czerwca 1935 r.
A. N.

JACEK JANOTA BZOWSKI (26),

urodzony 8 sierpnia 1899 r. w Drogini w Małopolsce, jako syn Kazimierza i Wandy z Romerów z Zabełcza (pow. Nowy Sącz). Nauki pobierał w Krakowie. Ukończył Wydział Prawny Uniw. Jagiel. ze stopniem doktora prawa. Pracuje w Krakow. T-wie Ubezpieczeń. Ożenił się w dniu 31-XII 1932 r. w Krakowie z Marją z Ciechanowskich, córką profesora Uniw. Jagiel. i Janiny z Wańkowiczów z kresów Litewsko-Białoruskich, córki powstańca 1863 r. Córka Anna-Marja, licząca 1½ roku. (28)
J. B.

FRANCISZEK JANOTA BZOWSKI (29),

brat młodszy Jacka, urodzony 23-III-1910 roku w Drogini, jako syn Kazimierza i Wandy z Romerów. Nauki pobierał w Krakowie, tam też skończył Studjum Rolnicze Uniw. Jagiel., jako inżynier-rolnik. W dniu 16 czerwca 1935 r. ożenił się w Tymbarku w Małopolsce z Janiną Turską, urodzoną w roku 1913 z ojca ś. p. Karola i matki Zofji z Myszkowskich. Już w następnym roku, w kwietniu 1936 owdowiał, straciwszy żonę w tragiczny sposób zaraz po urodzeniu dziecka. Mieszka w Lipniku koło Drogini. Córka Marja Barbara żyje, ma dziś 9 miesięcy. (30)
J. B.

MICHAŁ J. BZOWSKI z Kielc (75),

syn ś. p. Bolesława i Stefanji z Kossowskich. Urodzony w r. 1867, ożeniony pierwszy raz z Marją z Żakowskich w r. 1902, drugi raz po owdowieniu— z Anną z Sawickich w r. 1935. Mieszka w Kielcach, jako emeryt kolejowy. **M. B.**

ANIELA z J. BZOWSKICH HIPPMANOWA (42),

najmłodsza córka Wincentego i Idy z J. Bzowskich ze Zwiernika. Urodzona w r. 1913, wyszła zamąż w roku 1936 za Andrzeja Hippmana, właściciela maj. Trześnia w pow. Kolbuszowskim. **J. B.**

ZDZISŁAW JANOTA BZOWSKI (66),

urodzony 27 listopada 1910 r. w Warszawie z ojca Włodzimierza i matki Marji ze Steckiewiczów, córki Michała i Olimpji, ziemian z Grodzieńszczyzny. Nauki pobierał w Kaliszu, Łodzi i Krakowie, poczem studjował Wydział Rolny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracuje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W dniu 16 czerwca 1936 r. ożenił się w Warszawie z Hanną z Paszkowiczów, absolwentką Wydziału Ogrodniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, urodz. w r. 1911 z ojca adw. Kazimierza Paszkowicza i ś. p. Tekli, córki Kazimierza i Marji z Mrozowskich, zamieszkałych w maj. Cieśle koło Małogoszczy w Kieleckiem. Mieszkają w Warszawie. **Z. B.**

JADWIGA z J. BZOWSKICH MALINOWSKA (77),

starsza córka Michała z Kielc i jego pierwszej żony ś. p. Marji z Żakowskich. Urodzona 1-IX-1903 r. w Zagnańsku pow. Kieleckim. Ukończyła Kursy drogerji i prowadzi skład apteczny w Kielcach. Ślub w Kielcach 19 sierpnia 1936 r. Mąż — Edward Pobóg Malinowski, dzierżawca folwarku Szydłówek pod Kielcami. **M. B.**

Nasi najmłodsi

(przed pełnoletnością).

ANRZEJ J. BZOWSKI (51),

syn zaginionego w Rosji Stanisława i Marji z Zagórskich (90), urodzony w Kijowie w r. 1916. Chował się przy matce, będącej nauczycielką gimnazjalną w Ostrowcu n/Kamienną. Do szkół uczęszczał w Ostrowcu. Obecnie jest słuchaczem Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. **Z. B.**

KRYSTYNA J. BZOWSKA (46),

córka ś. p. Jana i jego drugiej żony, Zofji z Krzyżanowskich, urodz. w Borussowej 15 lutego 1919 ro-

ku, jest uczennicą gimnazjum S. S. Niepokalanek w Nowym Sączu. **H. B.**

JÓZEF J. BZOWSKI (63),

syn Kazimierza (58) i Małgorzaty, urodził się 19 marca 1919 r. w Chmielniku, w woj. Kieleckiem; w latach 1929 i 1930 był uczniem Gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie, obecnie od r. 1931 jest uczniem Gimnazjum Państwowego im. ks. J. Poniatowskiego w Warszawie. **K. B.**

JERZY (KONSTANTY SZYMON) JANOTA BZOWSKI (19),

syn pułkownika Władysława (dalsze imiona: Roman, Erazm, Kazimierz) i Heleny (Anastazji) z Jordanów z Zakliczyna, urodzony 3 września 1920 r., w Krakowie, tamże ochrzczony w parafji św. Piotra i Pawła; pobiera nauki w IX gimnazjum im. Hoene-Wrońskiego w Krakowie. **W. B.**

KAZIMIERZ J. BZOWSKI (64),

syn Kazimierza (58), i Małgorzaty, urodził się 4 marca 1925 r. w Zamościu. W latach od 1932 do 1936 był uczniem szkoły początkowej koedukacyjnej Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie, obecnie jest uczniem Szkoły Powszechnej. **K. B.**

HANIA J. BZOWSKA (28),

(na chrzcie św. Anna Marja) urodzona i ochrzczona w Krakowie 13 czerwca 1935 r., jako córka Jacka (26), syna Kazimierza z Drogini i Marji z Ciechanowskich. córki profesora Uniwersytetu Jagiel. Chowa się w Krakowie przy rodzicach. **J. B.**

BASIA J. BZOWSKA (30),

(na chrzcie św. Marja, Irena, Barbara), urodzona w Krakowie 20 kwietnia, ochrzczona w Tymbarku 8 września 1936 r., jako córka Franciszka z Drogini (29) i Janiny z Turskich, córki Zofji z Myszkowskich Turskiej, wdowy, właścicielki Tymbarku w Małopolsce. Jest najmłodszym członkiem rodziny, nie ma jeszcze bowiem roku.

Maleństwo przyszło na świat w zupełnie niezwykłych, tragicznych okolicznościach. Oto jak je opisuje jeden z bliskich członków rodziny:

Tragiczny wypadek nastąpił w Tymbarku, dokąd Ciszkowie (zdrobniałe, używane w rodzinie imię Franciszka) z okazji Świąt Wielkanocnych pojechali. Przy pakowaniu rzeczy na wyjezdnem do Krakowa, gdzie miała Ciszkowa w lecznicy odbyć połóg, niosąc do kuferka rzeczy, na których leżał zabezpieczony rewolwer w skórzanym futerale, upuściła ten rewolwer, a właściwie on sam jej się ześlizgnął i wystrzelił, a kula przebiła oponę brzuszną i utkwiła, — jak się potem pokazało, — w dziecku, koło stosu pacierzowego. Przewieziono zaraz ranioną do Krakowa, gdzie po operacji żyła jeszcze dwa tygodnie, uległa jednak wywiązanemu śmiertelnemu zapaleniu otrzewnej. Dziecko natomiast z małą ranką, która dobrze się zagoiła, chowa się normalnie pod opieką babki Turskiej w Tymbarku, gdzie też Zmarła jest pochowana. Według zdania lekarzy niema powodu kuli operacyjnie wyjmować, gdyż jest prawie pewność, że dziecko z nią będzie mogło żyć zupełnie normalnie.

Tak tragicznie osieroconej i w tak szczególnych warunkach urodzonej dziecinie oraz jej najbliższym towarzyszą i towarzyszyć niewątpliwie będą zawsze najserdeczniejsze i najcieplejsze uczucia całej rodziny. **J. B.**

Od Administracji „Łącznika".

Ponieważ pismo nasze mogłoby zainteresować — poza członkami rodziny, noszącymi nasze nazwisko, — także i innych krewnych po mieczu i kądzieli, którzyby może chętnie byli jego odbiorcami, prosimy bardzo każdą z osób, które pismo otrzymają, o możliwie prędkie wskazanie nam listownie imion, nazwisk i adresów tych członków rodziny, którymby w ich przekonaniu celowem było przesłać okazowy numer „Łącznika Rodzinnego".

Policzmy się dziś.

Wykaz żyjących w dniu 1 stycznia 1937 roku członków rodziny z linji Józefa Felicjana Janoty Bzowskiego (1704—1770).

Poniżej podajemy Czytelnikom „Łącznika" celem ich najogólniejszego zorjentowania w naszych obecnych stosunkach rodzinnych wykaz wszystkich żyjących w danej chwili znanych nam członków rodziny Janotów Bzowskich h. Nowina. W wykazie istnieją pewne luki, a mogą się trafić i omyłki, niełatwo bowiem było uzyskać przy pośrednictwie osób trzecich wszystkie potrzebne i ścisłe dane. Braki te znajdą bezpośrednie i dokładne uzupełnienie w odpowiedziach osobistych na załączony do niniejszego zeszytu „Łącznika" kwestjonarjusz, które w swoim czasie przez nas odpowiednio wykorzystane zostaną.

Dla ułatwienia naszym Czytelnikom, mniej orjentującym się w stosunkach rodzinnych, rozpoznania osób, o których jest mowa w tekście pisma, zwłaszcza przy powtarzającej się niejednokrotnie tożsamości imion, — numery, kolejno postawione w niniejszym wykazie przy danych osobach, będziemy nadal uważać, jako stałe cyfry orjentacyjne, do tych osób przywiązane. Mówiąc naprzykład o Kazimierzu z Drogini, stawiamy w nawiasie, jako numer wykazu, (20), o Kazimierzu z Warszawy — (58), o jednym Henryku— (69), o drugim — (70) i t. p. Nieprzyjemna to może metoda, ale w danym wypadku celowa.

I. Osoby, zamieszkałe w Krakowie i Małopolsce.

№	IMIĘ, NAZWISKO i STAN RODZINNY	Lat	Imiona rodziców własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie	Obecny adres
1	Stanisław, żonaty	74	Aleksander i Lucyna	b. rejent	Kraków, Sienkiewicza 14
2	Zofja z Markowskich, żona poprzedz.	68	„ „	przy mężu	„ „
3	Jerzy, syn poprzedz., kawaler	33	Stanisław i Zofja	inżynier komunikacji	Sucha, dom kolejowy
4	Konstanty, żonaty	58	Stefan i Emilja	emer. wizytator szkół	Kraków, Konfederacka 3
5	Łucja z Seydlów, żona poprzedz.	53	„ „	przy mężu	„ „
6	Aleksander, żonaty	67	Aleksander i Wiktorja Bzowska	b. ziemianin, przysięg. biegły sądowy	Kraków, Siemiradzkiego 25
7	Celina z hr. Dębickich, żona poprzedz.		„ „	przy mężu	„ „
8	Janina z J. B. Morawska, wdowa		Jan i Natalja Wielopolscy	b. ziemianka	Kraków, Batorego 24

№	IMIĘ, NAZWISKO i STAN RODZINNY	Lat	Imiona rodziców własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie	Obecny adres
9	Michał, brat poprzedz.		Jan i Natalja Wielogłowska	emer. płk.	Kraków, Zakład Helclów
10	Jan, syn poprzedz., kawaler	26	Michał	prac. P. K. O.	Kraków, P. K. O.
11	Andrzej, brat poprzedz., kawaler	25	„	rolnik	Radłowiec, p. Sambor
12	Karol, brat Michała (9), kawaler	58	Jan i Natalja Wielogłowska	handlowiec	Kobierzyn
13	Wanda, zakonnica (w zak. S. Marja), siostra Konstantego (4)	59	Stefan i Emilja	wizytatorka domów Szarytek	Kraków, Warszawska 10
14	Marceli, brat Aleksandra (6), kawaler	61	Aleksander i Wiktorja	administr. rolny	Zabawa, poczta Radłów
15	Mikołaj, bratanek poprz., kawaler	27	ś. p. Stanisław i Józefa	absolwent Uniw. Jagiel.	Tarnów, Narutowicza 24
16	Teofil, brat Stanisława (1), ksiądz	62	Aleksander i Lucyna	Ksiądz profesor	Chyrów, Konwikt Jezuitów
17	Władysław, żonaty	51	Zygmunt i Helena	emer. pułkownik	Kraków, ul. Lea 15 a
18	Helena z Jordanów, żona poprzedz.		„ „	przy mężu	„ „
19	Jerzy, syn poprzedz.	16	Władysław i Helena	uczeń	„ „
20	Kazimierz, żonaty	72	Bogusław (Stefan) i Leonja	właśc. ziemski	Droginia, pow. Myślenicki
21	Wanda z Romerów, żona poprzedz.	56	„ „	przy mężu	„ „
22	Helena z J. B. Kunachowicz, córka poprzedz.	39	Kazimierz i Wanda	przy mężu wojskowym	Rzeszów, 20 pułk ułanów
23	Teresa, siostra poprzedz., panna		„ „	przy rodzicach	Droginia, pow. Myślenicki
24	Bronisława, siostra poprz.		„ „	zakonnica	Kraków, klasztor P. P. Wizytek
25	Marja, siostra poprz.		„ „	słuchaczka W.S.H.	Kraków, Piotra Michałowskiego 15
26	Jacek, brat poprz., żonaty	37	„ „	radca T-wa Ubezp.	Kraków, Szopena 11
27	Marja z Ciechanowskich, żona poprz.		„ „	przy mężu	„ „
28	Hania (Anna Marja), córeczka poprzedz.	1½ roku	Jacek i Marja	przy rodzicach	„ „
29	Franciszek, brat Jacka, wdowiec	26	Kazimierz i Wanda	inż. rolnik, właśc. ziemski	Lipnik, p-ta Wiśniowa k. Dobczyc
30	Basia (Marja Irena Barbara), córeczka poprz., dziecko	9 miesięcy	Franciszek i ś. p. Janina Turska	chowa się przy Babce Turskiej	Tymbark, Małopolska
31	Aleksandra z J. B. Żuk-Skarszewska, siostra Kazimierza (20), wdowa	75	Bogusław i Leonja	właśc. ziemska	Przyszowa, p-ta Limanowa
32	Zofja, siostra poprz., panna		„ „	nauczycielka	Kraków, ul. Zamenhofa 9 m. 8

№	IMIĘ, NAZWISKO i STAN RODZINNY	Lat	Imiona rodziców własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie	Obecny adres
33	Jan Stefan, syn Michała z Kielc (75), kawaler	27	Michał i Marja	inżynier	Kraków, Województwo
34	Wincenty, brat Kazimierza (20), żonaty	69	Bogusław i Leonja	właśc. ziem.	Zwiernik, p-ta Pilzno
35	Ida z J. B., żona poprz., siostra J. Morawskiej (8)		„ „	przy mężu	„ „
36	Alina z J. B. Paliszewska, córka poprz.	33	Wincenty i Ida	„	Skrzyszów, p-ta Ropczyce
37	Irena, siostra poprz., panna		„ „	przy rodzicach	Zwiernik, p-ta Pilzno
38	Urszula, siostra poprz., panna		„ „	„ „	„ „
39	Wojciech, brat poprzedz., kawaler	28	„ „	rolnik	„ „
40	Julja, siostra poprz., panna		„ „	przy rodzicach	„ „
41	Józef, brat poprz , kawaler	26	„ „	rolnik	„ „
42	Aniela z J. B. Hippmanowa, siostra poprz.	23	„ „	przy mężu	Trześń, p-ta Kolbuszowa
43	Zofja z Krzyżanowskich, wdowa po ś. p. Janie		Bogusław i Leonja	właśc. ziem	Borussowa, p-ta Grębo-szów
44	Tytus, syn poprz., kawaler	25	ś. p. Jan i Zofja	rolnik, właśc. ziemski	„ „
45	Janina, siostra poprz , panna	22	„ „	przy matce	„ „
46	Krystyna, siostra poprzedz., panna	17	„ „	uczennica	„ „

II. Osoby, zamieszkałe w Warszawie bądź w osiedlach podwarszawskich.

47	Wincentyna z Domańskich, wdowa po ś p. Władysławie	66	Aleksander i Lucyna	Współwłaść. apteki	Warszawa, Ceglana 17
48	Zygmunt, syn poprzedz., wdowiec	41	Władysław i Wincentyna	„ „	„ „
49	Aleksander, brat poprzedz., żonaty	36	„ „	„ „	Warszawa, Saska Kępa, Zakopiańska 31
50	Longina z Białowąsów, żona poprz.	34	„ „	przy mężu	„ „
51	Andrzej, wnuk Wincentyny, kawaler	20	Stanisław i Marja	Słuchacz SGGW., leśnik	Warszawa, dom Akademicki
52	Jadwiga z Orzechowskich, wdowa po ś. p. Zygmuncie		Aleksander i Józefa	przy córce	Warszawa, Twarda 50
53	Anna z J. B. Niziołomska, córka poprz.	32	Zygmunt i Jadwiga Orzechowska	przy mężu, prac. biur.	Kobyłka, p. Warszawą, Królewska 55
54	Marja z J. B. Zielińska, wdowa, siostra poprz.	31	„ „	prac. biur.	Warszawa, Twarda 50

Wiadomości bieżące z życia członków rodziny.

Zmiany w miejscach zamieszkania członków rodziny.

W 1-szym Zeszycie „Łącznika" zamieściliśmy na stronach 28 — 32 wykaz żyjących w dn. 1 stycznia 1937 r. członków rodziny, wraz z ich miejscem zamieszkania.

W tych miejscach zamieszkania w ciągu ostatnich lat zaszły dość znaczne zmiany. Obecne ich adresy przedstawiają się, jak następuje.

Celina (7), wdowa po Aleksandrze — Raba Wyżna koło Chabówki.

Jan (10), syn Michała z Krakowa — Siemianowice Śląskie.

Mikołaj (15), Tarnów, Mościckiego 61.

Teresa (23) — Wilno, Wielka 8.

Jan Stefan (33), Toruń, Lindego 13 m. 4.

Irena (37) — Przyszowa poczta Limanowa.

Wojciech (39) z żoną Krystyną, Konary, poczta Świątniki Górne k./Krakowa.

Zygmunt (48) z żoną Marją — Warszawa, Pierackiego 15.

Anna Niziołomska (53) z mężem — Kobyłka pod Warszawą, Piłsudskiego 53.

Teresa Konarska (57) z mężem — Warszawa, Obożna 11 m. 14.

Zdzisław z żoną Hanną (66, 67) — Warszawa — Saska Kępa, Berezyńska 28 m. 1.

Teresa Rozwadowska (68) z mężem — Lwów — Akademicka 26.

Henryk (69) — Warszawa, Grójecka 40A.

Tadeusz (72) z żoną Wandą, — Kielce, Złota 14.

Kazimiera Rybicka — Chróścin, poczta Bolesławiec, pow. Wieluński.

Michał z drugą żoną Anną z Sawickich (75, 76), Kielce, Hoża 72.

Jadwiga Malinowska (77) z mężem — Kije, pow. Pińczowski.

Marja Malikowa (78) z mężem — Kielce, Piotrkowska 93.

Tadeusz (83) — Raba Wyżna, k/Chabówki.

Jerzy (84) z żoną Zofją — Toruń, Matejki 16 m. 6.

Antoni (85) z żoną Marją — Bobrowniki, p. Kluczewko, k/Włoszczowy.

Ludwina Trepczyna (89) z mężem — Zakopane, Krupówki 7, Komisarjat Policji.

Odznaczenia w rodzinie.

Poza odznaczeniami członków naszej rodziny, o których była mowa w odpowiednich życiorysach, zamieszczonych w Zeszycie 2-gim „Łącznika Rodzinnego", a mianowicie: płk. Władysława (str. 12), Kazimierza z Drogini (str. 15), Sędziego Kazimierza z Warszawy (str. 26) i Włodzimierza (str. 28), w roku ostatnim otrzymali odznaczenia:

Zofja Janota Bzowska, wdowa po ś. p. Janie, zamieszkała w Borunssowej, — Srebrny Krzyż Zasługi — za pracę społeczną;

Inż. Jerzy J. Bzowski, zamieszkały w Suchej, — Srebrny Krzyż Zasługi za pracę w dziedzinie kolejnictwa;

Jacek J. B., zamieszkały w Krakowie — Srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną w zakresie Przysposobienia Wojsk. na terenie Związków Rezerwowych;

Józef J. B., zamieszkały w Warszawie — Złoty Krzyż Zasługi — za pracę społeczną.

Powyższą informację uważamy za właściwe zamieścić w „Łączniku" nie ze względów snobistycznych, i osobistych oraz pod kątem teraźniejszości, ale jako przyczynek do historji naszego Rodu, która tego rodzaju fakty, świadczące o ustosunkowaniu się jego członków do życia społecznego, rejestrować, naszem zdaniem, dla wiadomości przyszłych pokoleń powinna.

Egzotyczna podróż.

Dowiadujemy się, że w końcu października roku 1938 członkowie naszego Związku Rodowego Konstanty i żona jego Łucja szczęśliwie powrócili z dalekiej egzotycznej wycieczki do Indji Holenderskich, zorganizowanej przez Światowy Kongres Geograficzny, który odbył się w Amsterdamie w Holandji w lipcu 1938 r.

W wycieczce wzięło udział tylko 19 osób z pośród 900 uczestników Kongresu. Z Polski były 4 osoby. Polacy zajmowali pierwsze miejsce po Holendrach, których było 6; poza tem były 3 osoby z Francji, 2 — z Niemiec, 2 — z Belgji i 2 — ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Liczny stosunkowo udział Polaków wytłomaczyć można, jak przypuszczamy, ogromnem zainteresowaniem, jakie w obecnej epoce dziejów naszych, w epoce odnowionego życia państwowego budzi w całem społeczeństwie zagadnienie kolonjalne, sprawa wejścia Polski w posiadanie terenów zamorskich. Możność poznania najlepiej zagospodarowanych kolonji świata, jakiemi są bezwątpienia Indje Holenderskie, a w szczególności Jawa i środkowa część Sumatry, była tym magnesem, który przyciągnął Polaków, budząc w nich nieprzepartą chęć zwiedzenia tych dalekich krain pod kierownictwem uczonych holenderskich i przedstawicieli administracji indyjsko-holenderskiej.

Podróż okrętem od Amsterdamu do Batawji trwała miesiąc; uczestnicy mieli więc możność stopniowego przystosowywania się do zmian klimatycznych, zanim zna-

leźli się na drugiej (południowej) półkuli świata w gorącym bardzo wilgotnym klimacie tropikalnym, gdzie powietrze jest tak duszne, jak w naszych cieplarniach. Najcięższą jednak próbą wytrzymałości organizmów naszych podróżników były nie okolice równika, lecz znacznie bliższe od nas Morze Czerwone, położone między dwoma skarnemi pustyniami; w czasie przejazdu przez nie, trwającego trzy i pół doby, temperatura na zacienionych pokładach statku wahała się od plus 32 stopni do plus 34 stopni Celsjusza, a w kabinach była wyższa o dwa lub trzy stopnie. Ludzie obojętnieli na wszystko, z trudem i leniwie chodzili po pokładzie, pochłaniali ogromne ilości zimnej wody lub chłodzących napojów, szli pod prysznic lub do „zimnej" kąpieli, której temperatura jednakże też wynosiła plus 32 st. C. Najprzykrzejsze były jednak noce, spędzane w kabinach.

Pobyt w Indjach Holenderskich trwał zbyt krótko, aby uczestnicy mogli prowadzić istotnie badania naukowe, pozwolił im jednak:

1) na poznanie nadzwyczaj malowniczego krajobrazu tych wysp; dominującą cechę nadają krajobrazowi majestatyczne wysokie wulkany, których urodzajne zbocza i podnóża zajęte są przez człowieka i jego plantacje;

2) na obserwacje ogólne nad przyrodą kraju, w szczególności nad zbiorowiskami roślinnemi;

3) na styczność z ludnością tych krain, na poznanie objektów ich kultury materjalnej i na spostrzeżenia nad niektóremi zwyczajami i obrzędami, związanemi z ich wierzeniami i wogóle z ich kulturą duchową;

4) na zapoznanie się z życiem rodzinnem Malajczyków, które odznacza się wielu cechami dodatniemi [1]).

5) na zaobserwowanie życzliwego i humanitarnego stosunku Holendrów do ludności miejscowej i ich starań o pomyślny rozwój kraju, za którego losy wzięli odpowiedzialność już przed laty trzystu;

Polscy uczestnicy wycieczki poznali na żywym przykładzie, jak można z pożytkiem dla obu stron administrować kolonjami i doszli do przekonania, że przykład ten naśladować warto będzie w przyszłych polskich kolonjach.

Konstanty po powrocie z wymienionej wycieczki 1) wygłosił dotychczas 8 odczytów na posiedzeniach towarzystw naukowych lub popularno-naukowych w Krakowie, Katowicach i Kielcach, pragnąc choć w drobnej mierze przyczynić się do rozpowszechniania u nas wiadomości o życiu w kolonjach, 2) zamieścił w jednem z pism codziennych (w „Czasie") cykl korespondencji z podróży do Indji Holenderskich i z pobytu w tym kraju, napisał też artykuł do jednodniówki Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie. Oprócz tego zamierza napisać w niedalekiej przyszłości parę artykułów do „Wszechświata", do „Czasopisma Geograficznego" i do „Przyrody i Techniki". Zdaniem naszem, wskazane byłoby, by opracował książkę z opisem tej zajmującej podróży.

[1]) Rodziny są liczne, dzieci przybywa na świat dużo. Przy dużej ilości urodzin a małej śmiertelności (którą zawdzięcza ten kraj szeroko rozwiniętej działalności holendersko - indyjskiego urzędu zdrowia, zwalczającego energicznie wszelkie epidemje przez szczepienia zapobiegawcze, podnoszącego poziom higieny wśród ludności) zaludnienie szybko zwiększa się, tak iż liczba mieszkańców co trzydzieści lat podwaja się. Obecnie Indje Holenderskie mają 66 milionów mieszkańców.

SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA.

W 2-gim Zeszycie „Łącznika Rodzinnego" w pracy p. t. „Zarys ogólny genealogji rodziny" na str. 12 w lewej kolumnie wiersz 6 i 7 od dołu popełniono omyłkę, mówiąc, iż Hiacynt był „kawalerem orderu św. Stanisława I klasy z gwiazdą", ówczesny bowiem order św. Stanisława nie miał klas w tem znaczeniu, jak to dzisiaj jest w użyciu. Powinno być tylko „kawalerem orderu św. Stanisława".

W życiorysie Józefa, syna Konstantego, zamieszczonym w 2-gim Zeszycie „Łącznika Rodzinnego" na str. 22 szpal. 1-sza, błędnie wskutek niedopatrzenia omyłki drukarskiej podana jest data jego ślubu. Zamiast 10 lipca 1910 roku, powinno być 10 lipca 1900 roku.

W rozdziale „Bolesław i jego potomstwo" „Zarysu ogólnego genealogii rodziny", zamieszczonego w 2-gim Zeszycie „Łącznika Rodzinnego" mylnie zostały podane na str. 25 daty urodzenia czworga dzieci Michała z Kielc, syna Bolesława. Przedstawiają się one, jak następuje: Jadwiga — 1904 r., Marja — 1906 r., Tadeusz — 1908 r. i Jan-Stefan — 1910 r.

Wydawca „Łącznika Rodzinnego" Związek Rodowy Janotów Bzowskich herbu Nowina, Kraków, Konfederacka 3.

Redaktor: JÓZEF JANOTA BZOWSKI. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Obożna 11 m. 14.

Druk. St. Niemiry Syn i Ska, Warszawa, Plac Napoleona 4, tel. 6-76-40.

Konwersja cyfrowa: Janusz Janota Bzowski - Kraków
e-mail: bzowski@wp.pl